Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Przesłuchania i zarzuty dla dziennikarzy – trwa atak władzy na Republikę

Szef wydawców TV Republika Jarosław Olechowski usłyszał od prokurator Ewy Wrzosek zarzuty zakłócenia miru domowego, a chodzi o jego wejście do Prokuratury Krajowej, kiedy w maju był przesłuchiwany red. Tomasz Sakiewicz. Dziś w charakterze podejrzanych w tej samej sprawie mają być przesłuchiwani w Prokuraturze Krajowej dyrektor programowy stacji Michał Rachoń oraz dziennikarz Miłosz Kłeczek. s.3


fot. TV Republika/d

Gazeta Polska codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Poniedziałek 16/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #220 (4314) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

PROF. PRZEMYSŁAW CZARNEK WBIJA SZPILĘ KONFEDERACJI

PiS chce wzmocnić potencjał przedsiębiorców, ostrzega przed długiem Tuska

W weekend w Katowicach Prawo i Sprawiedliwość przekonywało, że ma plan na gospodarcze ożywienie Polski. Politycy największej partii opozycyjnej przekonywali, że sposobem ratowania budżetu nie jest cięcie wydatków społecznych, ale odbudowa zaufania Polaków do państwa. Według PiS zamach na Trybunał Konstytucyjny to wstęp do podwyższenia wieku emerytalnego, a także zakończenia wydatków socjalnych.

Poniedziałek s.6

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Forum

ISSN 2083-7119
9 772083 711012 47

ŚWIAT

Członkostwo w NATO w zamian za Donbas

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ujawnił, że amerykańscy negocjatorzy wpadli na niecodzienny pomysł. Zaproponowali, by władze w Kijowie oddały Rosji Donbas w zamian za członkostwo w NATO. Dotychczas Ukraina nie zgadzała się na oddanie Rosji terytorium – argumentując to licznymi zbrodniami Kremla na cywilach. s.8

GOSPODARKA

Nawet najmniejsze mieszkania kosztują fortunę

400–500 tys. zł trzeba dziś zapłacić za najmniejsze nowe mieszkania w największych polskich miastach. Chodzi o lokale, których powierzchnia często nie przekracza 30 mkw. Od 11 listopada porównywanie takich ofert ma być łatwiejsze. Deweloperzy publikują bowiem ceny w jednym formacie na rządowym portalu dane.gov.pl. s.10

POLSKA

Uzurpatorzy chcą otworzyć reżimowi drogę do zatrzymania prezesa TK

Grono quasi-sędziów skupionych wokół Anny Korwin-Piotrowskiej spotka się w gmachu Trybunału Konstytucyjnego we wtorek 17 listopada, aby rozpatrzyć wnioski prokuratury o uchylenie immunitetów prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Jeden z wniosków dotyczących prezesa TK obejmuje również zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. s.4


fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

eprasa.pl f3189784b1



fot. Wikipedia/d

Hans Christian Andersen
(1805–1875) duński baśniopisarz i poeta

\\ Życie każdego człowieka jest baśnią napisaną przez Boga. \\



fot. Filip Radwański/Forum

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 16.11 – Słonecznie

WSCHÓD słońca 06:56 | ZACHÓD słońca 15:44

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Ariel, Aureliusz, Dionizy, Edmund, Gertruda, Maria, Małgorzata, Paweł, Łucja

Gdańsk	9°C / 7°C	
Lublin	9°C / 5°C	
Katowice	7°C / 7°C	
Kraków	7°C / 7°C	
Łódź	8°C / 6°C	
Poznań	10°C / 4°C	
Warszawa	7°C / 6°C	
Wrocław	8°C / 7°C	

Wtorek 17.11 – Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:56 | ZACHÓD słońca 15:44

Imieniny obchodzą: Dionizy, Drogomir, Elżbieta, Grzegorz, Hugo, Jan, Roch, Salomea, Wiktoria

Gdańsk	7°C / 9°C	
Lublin	7°C / 9°C	
Katowice	10°C / 9°C	
Kraków	10°C / 9°C	
Łódź	7°C / 8°C	
Poznań	8°C / 10°C	
Warszawa	7°C / 8°C	
Wrocław	10°C / 12°C	

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Iść w zaparte w kłamstwo

Marcin Kierwiński nie wycofał się ze skandalicznej narracji o prawicowych fascynacjach zamachowca z Krakowa. Wygląda więc na to, że proste, fałszywe, ale wygodne dla władzy wyjaśnienie motywów kierujących wielokrotnym mordercą zastąpi poszukiwanie prawdziwej przyczyny tego, co się stało. To dla nas bardzo zła wiadomość, nie tylko z powodów politycznych. Państwo odpuszcza realne zainteresowanie się tym, co dzieje się w głowach wielu młodych ludzi. Panuje tam mrok, którego nie rozjaśnią żadne mapy pojęciowe sprzed 100 i 200 lat, ale chaos i przemoc wyniesione na piedestał. Skoro jednak państwo nie chce tego wiedzieć, to znaczy, że na jednym Krakowie wcale nie musi się skończyć, a rządzący wolą tragedie wykorzystywać, niż im zapobiegać.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Odbudować sens

Nie milkną spory na temat tego, czy zamachowiec z Krakowa był radykałem bardziej z lewej, czy z prawej. Coraz więcej wskazuje jednak, że podobnie jak październikowi nożownicy w szkołach był on przede wszystkim zafascynowany przemocą i pozorną władzą, którą kusi nihilizm. To właśnie nihilizm głoszący, iż poza chwilową satysfakcją i poczuciem ulotnej dominacji nie ma nic, popycha coraz więcej ludzi do przemocy. To definiuje też wielkie wyzwanie naszych czasów – na polu, na którym poległy już nowa lewica i rozmaite odmiany liberalizmu. To przywracanie ludziom sensu, którego nie znajdują ani w postępie technologicznym, który podważa ich biznesową użyteczność, ani w ponowoczesnym bełkocie o płynności i samorealizacji. Sens można odnaleźć tylko we wspólnocie: w dzieciach i rodzicach, którzy nas potrzebują, sąsiadach, którym pomagamy, i współobywatelach, z którymi razem przeżywamy wydarzenia takie jak Marsz Niepodległości. Politycznie to zadanie należy przede wszystkim do odpowiedzialnego, społecznie wrażliwego konserwatyzmu.



Paweł Rybicki

Stanowski się zdziwi

W ostatnich dniach zadziwia postawa red. Krzysztofa Stanowskiego, założyciela i szefa Kanału Zero. Biznesmen z jednej strony jest celebrytą, z drugiej – publicystą rozdającym certyfikaty moralności. Przede wszystkim razem ze swoim Kanałem Zero należy do ważnych elementów rynku medialnego w Polsce. Uchodzi za niezależnego i bezkompromisowego. Dlatego wielu widzów mocno się zdziwiło, gdy Stanowski dołączył do nagonki prorządowych mediów na red. Tomasza Sakiewicza oraz Telewizji Republika. Dlaczego Stanowski to zrobił? Niektórzy sugerują, przestraszył się władzy – albo się z nią dogadał. Jednak bardziej prawdopodobne wydaje mi się inne wyjaśnienie tej zagadki. Stanowski – mimo że uchodzi za wybitnego komentatora polityki – po prostu nie ogarnia podstaw. On nie rozumie, jak to działa. Przez lata zajmował się sportem i daje się łapać na prymitywne zagrywki tak samo, jak wielu innych Polaków. Tyle że w obecnej sytuacji Stanowski powinien jednak widzieć i rozumieć znacznie więcej niż zwykły odbiorca. Na przykład to, że po Tomaszu Sakiewiczu i Republice kolejnym celem będzie on sam – Krzysztof Stanowski i Kanał Zero. Bo władza Tuska chce zniszczyć wszystkie wolne media w Polsce.



Sławomir Jastrzębowski

Tusk i pedofile z PO

Po zawetowaniu przez prezydenta neobolszewickiej ustawy cenzorskiej Donald Tusk w swoim szczująco-manipulacyjnym stylu świętoszka napisał, że „zadowoleni są hejterzy, rosyjskie farmy trolli, pedofile, ekstremalni nihiliści i lobbyści". Pedofile zadowoleni, dzieci są ofiarami. Tak? To może kilka przykładów ofiar i pedofilów. Pedofilów z PO. W 2011 r. sąd skazał radnego Łukasza M. z PO za zmuszanie dziecka do czynności seksualnych i posiadanie tysięcy zdjęć pedofilskich. W tym samym roku radny Piotr Z. został skazany też na więzienie za wielokrotne gwałcenie 13-latki. W 2015 r. zatrzymano szefa młodzieżówki PO w Gnieźnie Rafała P. i skazano za wykorzystywanie seksualne chłopców poniżej 15. roku życia. Krzysztof F. z PO, pełnomocnik marszałka woj. zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza, był skazany w 2021 r. za pedofilię na karę więzienia. Jego ofiara popełniła samobójstwo. Kolejny pedofil z partii Tuska to Piotr P., działacz z Wielkopolski. Wykorzystał 14 dziewczynek. Skazany na więzienie. W 2026 r. Kamila L. z Kłodzka czeka na prawomocny wyrok za zoofilię i przyglądanie się, jak jej mąż pedofil przez lata gwałci i nagrywa dzieci. Ciągle na wolności. Panie Tusk, mógł pan milczeć.

eprasa.pl f3189784b1


fot. Pixabay/d

OSTATNIE POŻEGNANIE OFIAR ZAMACHU W KRAKOWIE

ŻAŁOBA \ W Sędziszowie Małopolskim na Podkarpaciu oraz w Kraśniku na Lubelszczyźnie odbyły się uroczystości pogrzebowe 47-letniej pani Eweliny, znanej z zaangażowania w działalność charytatywną, oraz 55-letniego pana Roberta, który przez dwie dekady pomagał krakowskim kupcom.

WOLNOŚĆ SŁOWA \ Dziś manifestacja przed Prokuraturą Krajową

Przesłuchania i zarzuty dla dziennikarzy – trwa atak władzy na Republikę

Szef wydawców TV Republika Jarosław Olechowski usłyszał od prokurator Ewy Wrzosek zarzuty zakłócenia miru domowego, a chodzi o jego wejście do Prokuratury Krajowej, kiedy w maju był przesłuchiwany red. Tomasz Sakiewicz. Dziś w charakterze podejrzanych w tej samej sprawie mają być przesłuchiwani w Prokuraturze Krajowej dyrektor programowy stacji Michał Rachoń oraz dziennikarz Miłosz Kłeczek. Od 8.30 w ich obronie i przeciwko działaniom władzy atakującej Republikę pod siedzibą PK będą manifestować członkowie klubów „Gazety Polskiej" i sympatycy Republiki.

Jarosław Molga

Po czwartkowym najściu policji przez ostatnie dni miały miejsce kolejne ataki na Republikę i jej pracowników. Przypomnijmy, że w czwartek do siedziby Republiki weszli policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości.

Działali w ramach śledztwa wszczętego przez szczecińską prokuraturę po zawiadomieniu złożonym przez szefa MSWiA Marcina Kierwińskiego. Postępowanie dotyczy programu wyemitowanego 16 października w godzinach 12.00–14.59, kiedy stacja relacjonowała wydarzenia przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego oraz policyjną interwencję przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Republika relacjonowała i komentowała m.in. zatrzymanie przez policję pana Piotra, obrońcy TK.

Postępowanie dotyczy także kopii koncesji, dokumentacji stanowiskowej, zakresów obowiązków pracowników, struktury organizacyjnej, grafików pracy, list obecności z reżyserki, a także danych z systemów emisyjnych i graficznych wraz z nazwami kont i danymi osobowymi ich użytkowników. Kierownictwo Telewizji Republika odmówiło wydania materiałów, powołując się na tajemnicę dziennikarską, a także zaznaczając, że wydanie nośników i urządzeń (na nich znajdują się nagrania) sparaliżowałoby funkcjonowanie stacji.

Wrzosek wchodzi do gry

Zaraz po tych wydarzeniach do prokuratury w Warszawie musiał się udać szef wydawców Republiki Jarosław Olechowski. Usłyszał w Prokuraturze Krajowej zarzut z art. 193 Kodeksu karnego, czyli zakłócenia miru domowego.

Po dwugodzinnym przesłuchaniu u prokurator Ewy Wrzosek mówił o „prokuratorskim nękaniu" i pogwałceniu swoich praw. Jego adwokaci złożyli wniosek o wyłączenie prokurator z postępowania. Mimo to Wrzosek przeprowadziła przesłuchanie.

Owo zakłócanie miru domowego to wejście Olechowskiego do Prokuratury Krajowej w maju tego roku. Wtedy przesłuchiwany w PK był prezes Republiki Tomasz Sakiewicz. Do strefy ochronnej budynku weszli wtedy dziennikarze stacji, w tym Olechowski, oraz kilkoro posłów PiS. Według komunikatu prokuratury wprowadził ich, przy użyciu własnej karty identyfikacyjnej, zastępca prokuratora generalnego Tomasz Janeczek. Prokurator generalny Waldemar Żurek zawiesił go później na sześć miesięcy, a Janeczek nazwał tę decyzję bezprawną.

Teraz Żurek tłumaczy zarzuty dla Olechowskiego tym, że siłą wdarł się do budynku PK. – Atak prokuratury na szefa wydawców Republiki to ostatnia próba władzy zatrzymania nadchodzącej katastrofy – komentuje red. Tomasz Sakiewicz i nazywa zarzuty dla Olechowskiego absurdalnymi.

Dziś w tej samej sprawie w charakterze podejrzanych mają zostać przesłuchani dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń i dziennikarz Miłosz Kłeczek. Ich przesłuchania rozpoczną się o 10 rano (10.00 – M. Kłeczek, 13.00 – zaplanowane przesłuchanie M. Rachonia).

W obronie dziennikarzy i TV Republika od 8.30 dziś swoją obecność zapowiedzieli członkowie klubów „Gazety Polskiej". Do manifestacji dołączą także sympatycy Republiki. Wszyscy spotykają się przed siedzibą Prokuratury Krajowej, gdzie będą miały miejsce przesłuchania – na ul. Postępu 3 w Warszawie.

Na żywo relację z wydarzeń przed i w PK będzie można śledzić w Republice, która organizuje na miejscu swoje studio. Stacja prosi także wszystkich



widzów, którzy mają jakieś informacje dotyczące działań władz skierowanych przeciwko stacji, o przesyłanie ich na adres e-mail: sygnalisci. republika@protonmail.com. Republika gwarantuje anonimowość zgłaszającym.

Plan „Fałszywe alarmy"

Na antenie w programie „Rewolwer" Michał Rachoń, dyrektor programowy stacji, ujawnił, jaki jest nowy plan wobec telewizji ze strony władz.

– Cała historia będzie opierała się na tym, żeby oskarżyć nas o to, że to my wywołaliśmy te rzekome fałszywe alarmy – i oni muszą to udowodnić, zabierając od nas dyski – mówił red. Rachoń.

– Formalnie mają to sprawdzić, mają – jak się dowiedzieliśmy – jakieś ekspertyzy, z których wynika, że część tych alarmów była wysyłana z naszych komputerów redakcyjnych, i oni przyjdą, żeby zabrać te komputery, by sprawdzić, czy ta ekspertyza jest prawdziwa, czy nie – dodawał Olechowski.

Jego zdaniem czwartkowe najście policji mogło mieć charakter rozpoznania systemów zabezpieczeń stosowanych w TV Republika: zarekwirowania pod jakimś pretekstem nośników i urządzeń stacji i uniemożliwienia w ten sposób nadawania programu.

Plan „Fałszywe alarmy" ma się opierać m.in. na wydarzeniach z wiosny, kiedy dziennikarze Republiki zmagali się z atakami polegającymi na fałszywych zgłoszeniach do służb ratunkowych. Policja interweniowała w ich miejscach zamieszkania. Funkcjonariusze weszli wtedy m.in. do domu red. Tomasza Sakiewicza (gdzie mieści się też redakcja) i zakuli w kajdanki jego asystentkę.

W obronie wolności słowa

Do tego, co dzieje się wokół stacji i jej dziennikarzy, odniosła się sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, była przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa.

– Szef wydawców Republiki ma postawiony zarzut naruszenia miru domowego Prokuratury Krajowej, gdy wszedł do budynku na zaproszenie prokuratora Janeczka; inni dziennikarze otrzymują wezwania do stawiennictwa w Prokuraturze Krajowej w charakterze podejrzanych. Duże firmy wycofują reklamy. Zastanawia, co jest nie tak w otoczeniu prawnym biznesu, że boi się pójść na przekór oczekiwaniu rządu i przyłącza się do ataku na telewizję bardzo krytyczną wobec władzy wykonawczej. Wszystko to wygląda na zmasowaną nagonkę na niezależne media – stwierdza sędzia Pawełczyk-Woicka.

Oświadczenie w sprawie ataków na Republikę i jej szefa Tomasza Sakiewicza wydał mazowiecki oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. „Z ogromnym oburzeniem przyjmujemy nagonkę prowadzoną na Telewizję Republika i jej prezesa red. Tomasza Sakiewicza. Wezwania atakujących największą stację informacyjną w Polsce, a często w ogóle największą telewizję w kraju, idą coraz dalej. Słyszymy o odbieraniu koncesji, mrożących i rujnujących karach finansowych, a nawet wezwaniach do zamknięcia Tomasza Sakiewicza w więzieniu. (…) Pod obecnymi rządami Polska niebezpiecznie zmierza w kierunku białoruskim. Próbuje się kryminalizować zwykłą działalność dziennikarską" – czytamy w oświadczeniu.

Oprac.: jm; źródło: Niezależna.pl, TV Republika

eprasa.pl f3189784b1



fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

WETO DLA CENZURY

PREZYDENT \ **Weto dla ustawy o kontrolowaniu treści w internecie (DSA). „Zastosowano szantaż emocjonalny, by przepchnąć przepisy, które dają rządowi w zasadzie arbitralną kontrolę i możliwość decydowania o tym, co możemy, a czego nie możemy mówić, pisać czy publikować" – uzasadniał prezydent.**

PRÓBY NAPRAWY USTROJU PAŃSTWA \ Dziś rozmowy w Belwederze ws. sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym

Uzurpatorzy chcą otworzyć reżimowi drogę do zatrzymania prezesa TK

Osoby podające się za sędziów TK, skupione wokół Anny Korwin-Piotrowskiej, spotkają się w gmachu Trybunału Konstytucyjnego we wtorek 17 listopada, aby rozpatrzyć wnioski prokuratury o uchylenie immunitetów prezesa Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego. Jeden z wniosków dotyczących prezesa TK obejmuje również zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. – My jako obrońcy prawowitych prezesów nie jesteśmy o niczym informowani – mówi w rozmowie z „Codzienną" mec. Michał Skwarzyński. – Noc z 30 października na 31 października pokazała nam, że możemy się spodziewać wszystkiego – podkreśla sędzia Barbara Piwnik, była minister sprawiedliwości i była prokurator generalna.

Jan Przemyłski

Protesty w obronie Trybunału Konstytucyjnego (TK) rozlały się na cała Polskę. Tylko w ostatni weekend demonstracje skupiające przeciwników działań rządu Donalda Tuska odbyły się m.in. w: Kielcach, Bielsku-Białej, Tczewie, Inowrocławiu, Jeleniej Górze oraz Oświęcimiu.

Jednak mimo oporu społecznego, a także jednoznacznej decyzji Sądu Najwyższego wskazującej, że prezesem TK jest Bogdan Święczkowski, koalicja 13 grudnia nie zamierza się cofać i zapowiada dalsze bezprawne działania. Kolejny ich punkt zwrotny najprawdopodobniej nastąpi we wtorek, kiedy to grupa uzurpatorów skupiona wokół Anny Korwin-Piotrowskiej ma podjąć działania otwierające reżimowi drogę do zatrzymania legalnego prezesa trybunału.



Waldemar Żurek skierował do TK serię wniosków o uchylenie immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu oraz jeden o uchylenie immunitetu Bartłomiejowi Sochańskiemu | fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Rozmowy u prezydenta

Zanim nominaci koalicji 13 grudnia zbiorą się w zajętej przy pomocy policji siedzibie TK, w Belwederze dojdzie do rozmów między środowiskiem prezydenta RP a przedstawicielami różnych sił politycznych. Tematem będzie oczywiście sytuacja w trybunale. Spotkanie poprowadzi szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki, a rozpocznie się ono dzisiaj o godz. 14.

Już wiadomo, że nie pojawią się na nim politycy Koalicji Obywatelskiej ani Lewicy. – To jest jasny sygnał, że wszystkie te gesty, które Donald Tusk kierował wobec prezydenta, czyli „spotkanie w cztery oczy" czy zaproszenie przed Wigilią, są jedynie grą medialną. Gdy przychodzi możliwość porozmawiania o kryzysie konstytucyjnym, który de facto jest elementem zamachu stanu, to lider KO nie chce rozmawiać. Tym samym pokazuje rzeczywiste intencje, czyli brak chęci do dialogu. Warto też przypomnieć, że tego typu rozmowy, jak te zaplanowane na poniedziałek, praktycznie nigdy nie dotyczą wyłącznie jednego tematu i dobrze, że cała opozycja, a także część koalicji weźmie w nich udział, nawet bez KO i Lewicy – komentuje tę sprawę politolog dr Andrzej Anusz.

Również o godz. 14 przed Belwederem organizowany jest spontaniczny protest przeciwko bezprawiu Tuska. „Panie prezydencie, zatrzymaj zamach stanu" – apelował Adam Borowski, jednocześnie zachęcając do udziału w zgromadzeniu.

Uderzenie w legalnego prezesa TK

Jak już wyżej wspomnieliśmy, jeśli chodzi o przyszłość trybunału, bardzo ważnym dniem w tym tygodniu będzie wtorek. Wówczas o godz. 9 ma się rozpocząć kolejne spotkanie grupy pod przewodnictwem Anny Korwin-Piotrowskiej, które – zdaniem jego uczestników – ma mieć charakter Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Grupa uzurpatorów chce na nim zdecydować o immunitetach legalnych władz TK.

Przypomnijmy, że prokurator generalny Waldemar Żurek w ostatnim czasie skierował do TK serię wniosków o uchylenie immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu oraz jeden o uchylenie immunitetu Bartłomiejowi Sochańskiemu. Wśród tych dotyczących prezesa TK znalazł się też taki zawierający również wyrażenie zgody na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Chodzi o niedopuszczenie do orzekania nominatów koalicji 13 grudnia, którzy nie złożyli ślubowania wobec prezydenta RP. Wśród innych zarzutów wymieniono rzekome nadużycie uprawnień w celu osiągnięcia korzyści (art. 231 par. 2 k.k.), uporczywe lub złośliwe naruszanie praw pracownika (art. 218 par. 1a k.k.) czy naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego.

Co ciekawe, to ostatnie jest związane z szarpaniną na terenie TK, kiedy to Maciej Berek bezprawnie próbował wtargnąć do części przeznaczonej wyłącznie dla sędziów TK, a wówczas drogę zagrodził mu prezes Święczkowski. – Tam nie było szarpaniny – mówił później Berek w TVN24.

Prawo do obrony już nie istnieje

Nie tylko absurdalne zarzuty mogą budzić rozgoryczenie opinii publicznej, lecz także zachowanie wobec pełnomocników prezesa i wiceprezesa, których Anna Korwin-Piotrowska i jej współpracownicy ignorują.

Mec. dr Michał Skwarzyński w rozmowie z „Codzienną" podkreśla, że mimo iż jest obrońcą Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego, to nie otrzymał żadnych dokumentów w tej sprawie, a ponadto uniemożliwiono mu złożenie własnych wniosków w siedzibie TK. – My jako obrońcy nie jesteśmy o niczym informowani. Jeżeli mielibyśmy do czynienia z państwem prawa, to w oczywisty sposób we wtorek nie ma prawa się nic odbyć.

eprasa.pl f3189784b1


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

DEKLARACJA PAWŁA ŚLIZA

POLSKA 2050 \ W sondażach partia dostaje 1–1,6 proc. poparcia. Wybór nowego przewodniczącego odbędzie się 2 grudnia, gotowość startu zadeklarował wiceszef klubu Paweł Śliz.


fot. Facebook/d

KARA ZA REPUBLIKĘ

LEWICA \ Włodzimierz Czarzasty zawiesił Piotra Kusznieruka w prawach członka Nowej Lewicy. Skierował wniosek o jego wykluczenie z partii. To kara za jego występ na antenie Republiki.

Niestety, mamy do czynienia z działalnością siłową, a nie merytoryczną. Obrońcy nie są nawet zawiadamiani o terminie, co oznacza, że odmawia się nam prawa do realizowania obrony – mówi nam mec. Skwarzyński.

– Dzieje się tak, bo mamy do czynienia z działaniem siłowym, celowym i niezwiązanym z jakąkolwiek procedurą. Przypomnę, że cała sytuacja jest absurdalna, ponieważ ludzi, którzy teraz zajmują TK, nie dopuszczono do orzekania. Co to oznacza? Że w praktyce będą sędziami we własnej sprawie. Jeżeli ci państwo stwierdzą, że immunitet sędziów Święczkowskiego i Sochańskiego należy zdjąć, to oczywiście będzie to decyzja nielegalna. Jeżeli ludzie mogą być w taki sposób pozbawiani wolności, to my już nie mamy żadnych gwarancji konstytucyjnych – podsumowuje adwokat.

Brutalna władza nie zamierza się cofnąć

O całej sytuacji, czyli zarówno poniedziałkowych rozmowach w Belwederze, jak i wydarzeniach, do których może dojść dzień później, rozmawialiśmy także z sędzią w stanie spoczynku Barbarą Piwnik, byłą minister sprawiedliwości (w latach 2001–2002) oraz byłą prokurator generalną.

– Nie jest dla mnie zaskoczeniem informacja o tym, kto nie weźmie udziału w rozmowach zainicjowanych przez pana prezydenta. Skoro te środowiska podjęły już siłowe działania wobec sędziów trybunału oraz jego prezesa, trudno oczekiwać, że teraz będą skłonne szukać porozumienia z pozostałymi stronami, bo chyba nie mają innego pomysłu na obecną sytuację niż używanie siły – oceniła sędzia Piwnik.

– Jeśli natomiast chodzi o to, co może się wydarzyć we wtorek, to właściwie każdy scenariusz jest możliwy. Noc z 30 października na 31 października pokazała nam, że możemy się spodziewać wszystkiego poza zakończeniem obecnej sytuacji w sposób satysfakcjonujący obywateli. Przez takie zakończenie rozumiem przede wszystkim przekazanie społeczeństwu jasnej informacji, że Trybunał Konstytucyjny rzeczywiście funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa,


Prezydent Karol Nawrocki mocno zaangażował się w obronę praworządności w Polsce i prawidłowej obsady Trybunału Konstytucyjnego | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

a wszelkie naruszenia, do których dochodziło i nadal dochodzi, zostały wyeliminowane. Na taką informację czekają obywatele, ale niestety, nie sądzę, aby 17 listopada ją otrzymali – podkreśliła była minister sprawiedliwości.

Dopytaliśmy również o konsekwencje ewentualnego zatrzymania prezesa TK Bogdana Święczkowskiego. – Na razie nie przesądzałabym kwestii ewentualnego tymczasowego aresztowania. Takie działanie oczywiście musi zostać poprzedzone uchyleniem immunitetu i wyrażeniem zgody na zastosowanie tego środka, ale później tę decyzję musi ktoś jeszcze wykonać. Jako prawnik wciąż wierzę, że osoby wykonujące zawody prawnicze oraz instytucje państwa będą stosowały przepisy i ustawy zgodnie z ich treścią, a nie w sposób uzależniony od bieżących oczekiwań politycznych – powiedziała „Codziennej" sędzia Barbara Piwnik.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f3189784b1



fot. mat. pras./d

APTEKI Z REKLAMĄ

LEGISLACJA \ **Po 14 latach apteki znów mogą się reklamować. Prezydent podpisał ustawę przywracającą taką możliwość. Możliwość reklamy aptek wymusza prawo UE. Podpisana przez Karola Nawrockiego ustawa zawiera kilka warunków, pod jakimi apteki mogą się reklamować.**

POLITYKA \ Prof. Przemysław Czarnek wbija szpilę Konfederacji

PiS chce wzmocnić potencjał przedsiębiorców, ostrzega przed długiem Tuska

W weekend w Katowicach Prawo i Sprawiedliwość przekonywało, że ma plan na gospodarcze ożywienie Polski. Politycy największej partii opozycyjnej przekonywali, że sposobem ratowania budżetu nie jest cięcie wydatków społecznych, ale odbudowa zaufania Polaków do państwa. Według PiS zamach na Trybunał Konstytucyjny to wstęp do podwyższenia wieku emerytalnego, a także zakończenia wydatków socjalnych.

Jacek Liziniewicz

Konwencja programowa Prawa i Sprawiedliwości nawiązywała do sytuacji politycznej sprzed 11 lat. Okazją do tego była rocznica powołania rządu Beaty Szydło, który został zaprzysiężony 16 listopada 2015 r.

Nie chodzi jednak o same wspomnienia. PiS ewidentnie zmienił środek ciężkości, jeśli chodzi o jego wypowiedzi. Analogią do 2015 r. jest to, że narracja rządowa rozjeżdża się z narracją opozycji. Zdaniem polityków 11 lat temu rząd Donalda Tuska przekonywał, że jesteśmy „zieloną wyspą" w Europie i przeszliśmy „suchą stopą przez kryzys", a dziś zaklina rzeczywistość mówiąc o „20. gospodarce świata".

Tymczasem zdaniem polityków PiS sytuacja nie napawa optymizmem. Rząd – w ciągu czterech lat – zaciągnął ponad bilion złotych długu, a dziura budżetowa jest rekordowa. Dziennie nasze zadłużenie zwiększa się o 770 mln zł. Od początku roku upadło 143 tys. firm. Liczba bezrobotnych przekroczyła 900 tys. i zbliża się do miliona.

Tusk będzie ciął

Rząd Donalda Tuska jednocześnie odwraca uwagę opinii publicznej od fatalnej sytuacji i po cichu przygotowuje zmiany uderzające w portfele Polaków.

– Wiecie, po co im trybunał i cała ta zawierucha? Nie spokój, tylko niszczenie spokoju tuż przed dniem Wszystkich Świętych? Wysyłanie tam policji, również podstępem. Wiecie, po co to wszystko? Po to, żeby przykryć fakt, że każdego dnia państwo polskie wydaje 770 mln zł więcej, niż ma przychodów. Po to, żeby przykryć fakt, że jeśli chodzi o bilans w eksporcie netto, to za naszych rządów jeszcze 43 mld zł na plusie jest dzisiaj już 38 mld zł na minusie. Tylko za dziewięć miesięcy tego roku – mówił w sobotę prof. Przemysław Czarnek.

– Po to, żeby przykryć fakt, że nawet Balcerowicz na Twitterze (…) ogłasza, że według Eurostatu dług przekracza już 61 proc. Żeby to wszystko przykryć, a następnie siłą kompletnie pozbawioną jakiegokolwiek ładu politycznego i gospodarczego, tylko w tym chaosie móc dzięki pani Korwin-Piotrowskiej (…) tą zgrają, zorganizowaną grupą przestępczą, zlikwidować 800+, (…), żeby móc orzec, że niestety, ale zgodnie z prawem europejskim to, co zrobił rząd PiS, czyli powrót do normalnego wieku emerytalnego, jest niezgodne z konstytucją. Po to jest im trybunał. Bo tą dziurę budżetową, ten ogromny dług muszą czymś zasypać. Zasypią je waszymi pieniędzmi – mówił prof. Przemysław Czarnek.

Politycy PiS, z Jarosławem Kaczyńskim na czele, mówili już wprost, że rząd szykuje się do obrabowania Polaków. Jednym z przejawów tego jest działanie PKO BP, który nie bierze pod uwagę 800+ przy szacowaniu zdolności kredytowej.

– Dlaczego największy bank w Polsce, pod rządami Andrzeja Domańskiego i Donalda Tusk, już od 1 lipca, i to wbrew zaleceniom KNF (…) przyjął zasadę, że w ogóle nie bierze pod uwagę 800+ jako części składowej zdolności kredytowej osoby ubiegającej się o kredyt? Dlaczego? Dlatego że PKO BP pod rządami Tuska i Domańskiego już wie, że za chwilę tego 800+ nie będzie. Nie ma innego logicznego wyjaśnienia – mówił prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.


Banki pod rządami Tuska i Domańskiego już wiedzą, że za chwilę 800+ nie będzie. Nie ma innego logicznego wyjaśnienia – mówił prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Forum

Pozytywna ofensywa

Jeszcze prościej przedstawił to prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. – Polski portfel musi być pełny. Nie można go czynić coraz cieńszym, a to już się dzieje. Musimy też powrócić do tej drogi, którą szliśmy. Nam chodzi po prostu o tych ludzi, którzy są w granicach szeroko rozumianej średniej. Oni powinni mieć coraz lepiej. (…) Nasza koncepcja jest – powtarzam – ofensywna, nie defensywna – powiedział w Katowicach.

Premier Beata Szydło przypomniała z kolei, że w 2015 r. również próbowano przekonywać, iż nie ma pieniędzy na obniżenie wieku emerytalnego i wprowadzenie programu Rodzina 500+. W odróżnieniu jednak od 2015 r. PiS nie zapowiada nowych programów społecznych. Wręcz przeciwnie, praktycznie całość sobotniej konwencji to propozycje na rzecz działalności gospodarczej i odbudowy zaufania do państwa.

– Trzeba pomyśleć o obniżeniu obciążeń dla mikroprzedsiębiorstw, które są kręgosłupem gospodarki. Proponujemy obniżenie składek zdrowotnych dla małych przedsiębiorstw. Proponujemy, aby każdy przedsiębiorca, który wydaje swoje pieniądze na inwestycje, te pieniądze miał prawo odpisać od podatku CIT. I to jest pozytywne wyciągnięcie ręki do przedsiębiorców – mówił prof. Mariusz Andrzejewski.

Do tego dodał przywrócenie karty podatkowej, a także zawieszenie KSeF dla małych i średnich firm. PiS chce też uprościć podatki, tak aby były one korzystniejsze dla małego i średniego biznesu.

Gospodarcze pomysły PiS mają kosztować ok. 50 mld zł. Pieniądze mają pochodzić z rosnącej gospodarki, a także ze wzrostu zaufania do państwa i zmniejszania szarej strefy. Zdaniem PiS drogą nie jest cięcie wydatków, które trafiają do rodzin.

– Polityka społeczna jest progospodarcza. (…) Pieniądze muszą krążyć w gospodarce. Pieniądze wydane na 800+ nie trafiają do skarpety albo na półkę. One trafiają do sklepów. Rodziny wydają te pieniądze. Rośnie obrót gospodarczy – mówił prof. Andrzejewski.

Konfederacja z Tuskiem?

Nie sposób nie zauważyć, że w tak skonstruowanym dyskursie społecznym PiS staje w opozycji nie tylko do obecnego obozu rządzącego, lecz także do Konfederacji. Tą wprost w sobotę zaatakował prof. Przemysław Czarnek.

– Pozwólcie na pewną nieuszczypliwość, ale prawdę wobec niektórych naszych kolegów z prawicy. Szef jednej z części Konfederacji jeszcze w sobotę mówił, że to jest straszne, że w 2020 r. wybory wygrał Andrzej Duda, bo gdyby wygrał Kosiniak-Kamysz albo Hołownia, to przełamany byłby duopol między PO i PiS. Mentzen z Konfederacji twierdzi, że lepszym prezydentem byłby Kosiniak-Kamysz albo Hołownia, czyli ci sami ludzie, którzy podnieśli rękę, bez wahania, nad ustawą 3003 konfiskującą majątki Polaków. Bez wahania podnieśli rękę za inwigilacją i cenzurą polityczną na szczęście zawetowaną przez pana prezydenta Karola Nawrockiego. Ci sami Hołownia i Kosiniak-Kamysz bez wahania podnosili rękę za pełną aborcją, którą się teraz próbuje wprowadzić. Dla Mentzena to są autorytety. Trzeba zapytać kolegów z prawicy: W co wy gracie? Chcecie z nami normalności czy kontynuowania nienormalności w Polsce? To jest czas na odpowiedzi – mówił kandydat PiS na premiera.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl f3189784b1

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f3189784b1



fot. edinburghlive.co.uk/d

PROTESTY W EDYNBURGU PRZECIWKO BUDOWIE CENTRÓW DANYCH

SZKOCJA \ **Tysiące osób protestowały w sobotę w Edynburgu przeciwko budowie wielkich centrów danych wykorzystywanych na potrzeby sztucznej inteligencji. Demonstranci obawiają się ich wpływu na środowisko i sprzeciwiają się planom dalszego rozwoju tego typu infrastruktury.**

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Papież zakończył pielgrzymkę do Urugwaju, Argentyny i Peru

Anioł Pański w dawnej stolicy Inków

Papież odmówił wczoraj modlitwę Anioł Pański przed katedrą w Cusco, dawnej stolicy Inków, położonej w peruwiańskich Andach na wysokości 3400 metrów n.p.m. Leon XIV przybył tam w rocznicę podboju miasta przez hiszpańskich konkwistadorów.


Spotkanie papieża Leona XIV z wiernymi w peruwiańskim sanktuarium Zaña | fot. Yara Nardi/Reuters/Forum

Petar Petrović
portal TVRepublika

To właśnie 15 listopada 1533 r. doszło do zdobycia przez Europejczyków stolicy imperium Inków, co było kluczowym momentem w europejskiej kolonizacji Ameryki. Głównie z powodu przywiezionych ze Starego Kontynentu chorób, ale także masakr i zmuszania do niewolniczej pracy zmarły miliony mieszkańców. Upadły również lokalne królestwa, z których najsilniejsze – Inków – składało ofiary z ludzi i było wyjątkowo agresywne w stosunku do innych plemion.

Pod rządami Hiszpanów religia katolicka stała się dominującym wyznaniem w utworzonym przez nich Wicekrólestwie Peru. W wielu przypadkach oznaczało to adaptację katolicyzmu do miejscowych warunków i wchłanianie tradycji, które dominowały tu przed kolonizacją.

Jak zwracają uwagę eksperci, pobyt papieża w tak trudnych warunkach to jedno z największych wyzwań jego kilkunastodniowej pielgrzymki do Ameryki Południowej, do której doszło ledwo miesiąc po operacji, w trakcie której usunięto mu nowotwór płuca.

Podczas wizyty w Cusco papież spotkał się z wiernymi na terenie parku archeologicznego Sacsayhuaman i odmówił modlitwę Anioł Pański przed Katedrą Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Następnym etapem podróży papieża było miasto Pucallpa w środkowo-wschodniej części kraju, w peruwiańskiej Amazonii, gdzie spotkał się z misjonarzami i przedstawicielami ludów Amazonii. Po nim na terenie wielkiego ośrodka sportowo-rekreacyjnego Leon XIV odprawił mszę świętą, by wieczorem wrócić do Limy, skąd dzisiaj odleci do Rzymu.

Zanim papież przybył do Cusco, przebywał w diecezji Chiclayo, której przez lata był pasterzem. Jak relacjonował portal Vatican News, w sobotę miało tam miejsce wyjątkowo osobiste i wzruszające spotkanie modlitewne ze wspólnotą katolicką w sanktuarium w Zaña, które zostało zorganizowane z okazji zakończenia Roku Jubileuszowego św. Turybiusza z Mogrovejo. Papieża Leona witali ludzie na koniach, którzy podjechali do barierek, a następnie Ojciec Święty ruszył w procesji w kierunku kaplicy św. Turybiusza, w której towarzyszył mu korowód kobiet i mężczyzn ubranych w poncza, a także tradycyjne stroje z Inkahuasi, grających na gitarach i bębnach oraz obsypujących drogę płatkami kwiatów.

Członkostwo w NATO w zamian za Donbas

DYPLOMACJA \ **Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ujawnił, że amerykańscy negocjatorzy wpadli na niecodzienny pomysł. Zaproponowali, by władze w Kijowie oddały Rosji Donbas w zamian za członkostwo w NATO.**

Donbas to region na wschodzie Ukrainy, złożony z obwodów donieckiego i ługańskiego. Znajduje się w nim rozwinięty przemysł wydobywczy – zwłaszcza kopalnie węgla – i hutniczy, więc jest łakomym kąskiem dla kremlowskiego reżimu. Jednak mimo że próbuje to zrobić od 2014 r., nadal nie udało mu się zdobyć go w całości.

Jak informowaliśmy wcześniej, we wtorek i w środę w Abu Zabi odbyły się pierwsze od lutego negocjacje Ukraina–Rosja, w których USA były mediatorem. W piątek prezydent Zełenski zdradził, że usłyszeli od Amerykanów niecodzienną propozycję. – Amerykanie zadali pytanie: Co jeśli Ukraina dołączy do NATO? Czy Ukraina wycofa się z Donbasu? To był pierwszy raz, kiedy to podniesiono – stwierdził.

Dotychczas Ukraina nie zgadzała się na oddanie Rosji terytorium – argumentując to licznymi zbrodniami na cywilach, jakich Kreml dopuszczał się na okupowanych terenach. Zełenski stwierdził jednak, że jeśli Ukraina otrzyma „obszerną paczkę bezpieczeństwa", łącznie z gwarancjami od NATO i UE, spyta o tę propozycję opinię publiczną. – Nie mam prawa, by podjąć taką decyzję samodzielnie – podkreślił.

Były ambasador USA w Kijowie William Taylor zauważył w rozmowie z CNN, że wejście do NATO byłoby dla Ukrainy gwarancją bezpieczeństwa, dzięki której mogłaby zaakceptować zawieszenie broni. Podkreślił jednak, że Waszyngton nie może im tego obiecać. Aby nowe państwo zostało przyjęte do Sojuszu, zgodę na to muszą wyrazić bowiem wszyscy dotychczasowi członkowie. Choć większość z nich popiera – przynajmniej oficjalnie – przyszłe członkostwo Ukrainy, Biały Dom nie może zagwarantować, że wszystkie się na to zgodzą. – A więc na obecnym etapie to nie jest solidna oferta – podkreślił dyplomata.

Jared Kushner, który razem ze Steve'em Witkoffem negocjuje porozumienie pokojowe, również skomentował w weekend rozmowy w Abu Zabi. Nie wspomniał o propozycji dołączenia Ukrainy do NATO, ale stwierdził, że „podczas tych rozmów pojawiło się wiele nowych pomysłów", które obecnie są rozważane. Podkreślił, że „NATO pozostanie krytycznym filarem europejskiego bezpieczeństwa", a prezydent Donald Trump poprze jedynie takie rozwiązania, które wzmocnią bezpieczeństwo Ukrainy i całej Europy.

Wiktor Młynarz

Wiązka kabli uziemiła amerykańskie lotnictwo

USA \ **Amerykańska Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) po raz trzeci w historii uziemiła wszystkie amerykańskie samoloty. Okazało się, że powodem był problem z modernizacją lotnisk.**

Zakaz startów ogłoszono w piątek. Trwał ponad cztery godziny. Tysiące lotów zostało odwołane lub miało opóźnienia, a jego efekty będą odczuwalne co najmniej kilka dni – jeszcze w niedzielę z jego powodu odwołano aż 800 lotów.

Władze szybko ogłosiły, że ten zakaz nie był spowodowany wrogą działalnością, np. atakiem hakerskim, a pasażerowie nie byli w niebezpieczeństwie. Jako powód podały jednak jedynie „problemy z komunikacją", co stało się powodem licznych spekulacji. Wiele osób zauważyło, że kilka dni wcześniej FAA zaczęła implementować w całym kraju narzędzie AI do planowania tras, więc od razu zaczęto podejrzewać, że to właśnie ono wywołało te problemy. Inni łączyli to z awarią usług Microsoftu, która miała miejsce w tym samym czasie.

W sobotę sekretarz transportu Sean Duffy zdradził prawdziwe powody. Obecnie trwa modernizacja infrastruktury na amerykańskich lotniskach, na którą Kongres przeznaczył 12,5 mld dolarów. Na jednym z nich, podczas wymiany starych przewodów na światłowody, doszło do przeładowania routera, co zaburzyło cały system. Na razie nie wiadomo, czy była to awaria, czy błąd pracownika, który się tym zajmował.

Szef FAA Bryan Bedford powiedział, że nie mogli od razu stwierdzić, co spowodowało problem, więc „z nadmiaru ostrożności" zdecydowali się na uziemienie wszystkich lotów. Przeprosił pasażerów, którzy utknęli na lotniskach lub musieli zmienić plany. Zapewnił też, że problem już został rozwiązany i system znów działa.

(wm)

eprasa.pl f3189784b1


fot. NDTV World/d

ZABICI I RANNI PO WYPADKU AUTOBUSU

IRAN \ Co najmniej 12 osób zginęło, a 16 zostało rannych w wypadku autobusu przewożącego pracowników rafinerii gazu na zachodzie Iranu. Do tragedii doszło w sobotę wieczorem.


fot. Wikipedia/d

KARA ŚMIERCI ZA ATAK NA KOŚCIÓŁ

JORDANIA \ Sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie trzech mężczyzn za przeprowadzenie w ubiegłym miesiącu zamachu terrorystycznego na kościół na południu królestwa.

OBRONNOŚĆ \ Wschodnia flanka wzmocniona kosztem Niemiec

USA nieznacznie zmniejszą obecność militarną w Europie

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa rozważa zredukowanie liczebności swoich wojsk w krajach europejskich w mniejszym stopniu, niż wcześniej przewidywano – wynika z ustaleń agencji Bloomberga. Większość spośród 5 tys. żołnierzy, którzy mają zostać wycofani, stacjonuje w Niemczech. Jednocześnie wzmocnieniu ulegnie wschodnia flanka NATO.

Paweł Kryszczak

Już w następnym miesiącu Departament Obrony USA ma przedstawić kompleksowy przegląd obecności amerykańskich sił zbrojnych w Europie. Działania Pentagonu skupiają się na przeniesieniu większej części ciężaru obronności NATO na sojuszników europejskich, a przy tym redukcji zaangażowania wojskowego na tym kierunku.

Europejscy sojusznicy obawiali się, że Stany Zjednoczone mogą wycofać z Europy nawet 25 tys. żołnierzy. Na początku listopada ambasador USA przy NATO Matt Whitaker mówił o tym, że „nie spodziewa się niczego wielkiego", jeśli chodzi o zmianę rozmieszczenia sił.

Z kolei agencja Bloomberga, powołując się na osoby zaznajomione ze sprawą, poinformowała w weekend, że obecnie bardziej prawdopodobna jest mniejsza redukcja. Stany Zjednoczone pozytywnie oceniają bowiem wzrost nakładów państw NATO na obronność. Europejscy członkowie Sojuszu w 2025 r. zwiększyli budżety obronne o 139 mld dolarów w porównaniu z 2024 r. i są na dobrej drodze do osiągnięcia wydatków na poziomie 5 proc. PKB.



Obecnie w Europie stacjonuje ok. 80 tys. amerykańskich żołnierzy
fot. U.S. Army photo by Spc. Devin Klecan/d

– Kierownictwo Pentagonu również zauważyło, jak bardzo armia amerykańska polega na siłach stacjonujących w całej Europie, które służą do demonstrowania siły USA na Bliskim Wschodzie, gdzie wciąż trwa wojna z Iranem – podały źródła.

W rozmowie z osobami zaznajomionymi ze sprawą pojawia się liczba 5 tys. żołnierzy, którzy mają zostać wycofani z Europy. Redukcja ma dotyczyć przede wszystkim sił stacjonujących Niemczech, gdzie znajduje się obecnie największy amerykański kontyngent w Europie. Z kolei wschodnia flanka NATO zostanie wzmocniona. Państwa graniczące z Rosją są gotowe współfinansować stacjonowanie wojsk amerykańskich na swoim terytorium.

Jak przypomina portal Defense News, kilka dni temu podczas rozmowy z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem amerykański sekretarz obrony Pete Hegseth zapewnił polskich urzędników, że „wszystko idzie w dobrym kierunku" w odniesieniu do decyzji o stałej bazie wojskowej USA w Polsce. Źródła Bloomberga zastrzegają, że ostateczna decyzja w sprawie kształtu obecności wojsk amerykańskich w Europie należy do prezydenta Donalda Trumpa.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f3189784b1



fot. AdobeStock/d

MICROSOFT OPANOWAŁ GLOBALNĄ AWARIĘ

TECHNOLOGIE \ **Microsoft przywrócił działanie Outlooka, Teamsa, Copilota i pozostałych usług po globalnej awarii trwającej ponad dobę. Problemy zgłaszano w 74 krajach, dotknęły firm, urzędów, banków i służby zdrowia. Przyczyną były przeciążone serwery i problem z obsługą bezpiecznych połączeń.**

WŁASNE M \ Deweloperzy ujawniają ceny w jednolitym formacie. Nowe dane pokazują skalę problemu

Nawet najmniejsze mieszkania kosztują fortunę

Nawet 400–500 tys. zł trzeba dziś zapłacić za najmniejsze nowe mieszkania w największych polskich miastach. Chodzi o lokale, których powierzchnia często nie przekracza 30 mkw. Od 11 listopada porównywanie takich ofert ma być łatwiejsze. Deweloperzy publikują bowiem ceny w jednym formacie na rządowym portalu dane.gov.pl. Dla milionów Polaków zakup własnego lokum pozostaje poza finansowym zasięgiem.

Mariusz Andrzej Urbanke

Średnia cena ofertowa mieszkań na siedmiu największych rynkach wzrosła od początku 2026 r. o 3,4 proc., osiągając w październiku 16 286 zł za metr kwadratowy – wynika z danych serwisu Tabela Ofert. Największe podwyżki odnotowano we Wrocławiu (+6,4 proc.). W Warszawie i Trójmieście ceny wzrosły po 3,3 proc., a w Poznaniu o 3,2 proc.

Problemem jest nie tylko tempo wzrostu cen, lecz także ich relacja do możliwości finansowych gospodarstw domowych. Według Eurostatu w latach 2015–2025 ceny mieszkań w Polsce zwiększyły się o 116–117 proc., czyli niemal tyle samo, ile wynagrodzenia brutto. W rezultacie dostępność lokali dla przeciętnego kupującego niewiele się poprawiła.

Szacuje się, że nawet 4 mln Polaków może pozostawać poza realnym zasięgiem zarówno kredytu hipotecznego, jak i rynkowego najmu. To osoby zbyt zamożne, by kwalifikować się do mieszkania komunalnego, ale jednocześnie zbyt biedne, by kupić własne lokum. Według ekspertów tzw. luka czynszowa może obejmować nawet 35 proc. gospodarstw domowych. Wiele z nich jest skazanych na kosztowny najem lub wieloletnie mieszkanie z rodziną.


Zakup nawet małej kawalerki od dewelopera to dziś wydatek rzędu kilkuset tysięcy złotych | fot. Facebook/d

Tymczasem deweloperzy mierzą się z coraz bardziej utrudnioną sprzedażą. W październiku na siedmiu największych rynkach wprowadzili do oferty niespełna 3 tys. mieszkań, niemal o połowę mniej niż we wrześniu, gdy oferta powiększyła się o 5,6 tys. lokali. Na koniec miesiąca w sprzedaży pozostawało jednak aż 68,5 tys. mieszkań.

Od 11 listopada deweloperzy publikują cenniki na portalu dane.gov.pl według jednolitego wzoru. Dotychczas serwis zawierał tysiące plików w różnych układach, co utrudniało ich analizowanie i porównywanie.

– Wspólny format zamienia dużą liczbę plików w bazę, z którą da się pracować. Dane będzie można zbierać automatycznie i porównywać oferty między firmami i miastami. Skorzystają na tym wszyscy: kupujący, porównywarki, analitycy i instytucje publiczne – wyjaśnia Katarzyna Kuniewicz z OtoDom.

Nowy format ma jednak ograniczenia. Nie przewiduje pola na cenę z aktu notarialnego, status lokalu ani informacje o promocjach. – Z ujednoliconego cennika kupujący nie dowie się więc, za ile mieszkanie faktycznie zostało sprzedane ani czy jest jeszcze dostępne – zaznacza Kuniewicz.

Zakup nawet małej kawalerki od dewelopera to dziś wydatek rzędu kilkuset tysięcy złotych. W Warszawie ceny zaczynają się od 400 tys. zł na Białołęce, a na Mokotowie niespełna 29-metrowy lokal kosztuje blisko 490 tys. zł. W Szczecinie za 26 mkw. trzeba zapłacić 322,4 tys. zł, zaś w aglomeracji śląskiej ceny startują od ok. 271 tys. zł.

Ujednolicenie cenników ułatwi porównywanie ofert, ale nie rozwiąże podstawowego problemu rynku. Nawet najmniejsze nowe mieszkania pozostają poza finansowym zasięgiem dużej części potencjalnych nabywców.

Chiny uruchamiają nowy blok węglowy co kilka dni

ENERGETYKA \ **Z jednej strony Chiny są światowym liderem rozwoju fotowoltaiki i energetyki wiatrowej, z drugiej – konsekwentnie rozbudowują elektrownie węglowe. W 2025 r. uruchomiły aż 78 GW nowych mocy opartych na węglu, najwięcej od dekady. Oznacza to oddawanie do użytku kolejnej jednostki średnio co kilka dni. Pekin traktuje węgiel nie tylko jako źródło energii, lecz także jako zabezpieczenie systemu przed blekautami i niedoborami prądu.**

Skala ekspansji energetycznej Państwa Środka jest ogromna. Szczególnie widoczne jest to w przypadku równoległego boomu odnawialnych źródeł energii. W 2023 r. Chiny uruchomiły ok. 47,4 GW nowych mocy węglowych, a w 2024 r. 48 GW. W 2025 r. przyrost skoczył już do 78 GW. Oznacza to, że tylko w ciągu trzech lat chiński system energetyczny powiększył się o ponad 170 GW mocy węglowych.

Państwo Środka odpowiada za zdecydowaną większość światowych nowych inwestycji w tym sektorze. Jednocześnie w 2024 r. Chiny dołożyły rekordowe 356 GW mocy wiatrowych i słonecznych. W 2025 r. skala inwestycji była jeszcze większa – przybyło ponad 430 GW nowych mocy obu technologii. To pokazuje, że Pekin nie zamierza wybierać między OZE a węglem. Rozwija oba źródła, choć pełnią one w systemie różne funkcje.

Uzasadnienia takiej strategii należy szukać przede wszystkim w doświadczeniach z lat 2021–2022. Chiny zmagały się wówczas z poważnymi niedoborami energii i racjonowaniem dostaw prądu. Władze uznały wówczas, że szybka rozbudowa OZE nie wystarczy do zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego.

Fotowoltaika i wiatr są uzależnione od warunków pogodowych, a produkcja z hydroelektrowni może gwałtownie spaść podczas długotrwałej suszy. Elektrownie węglowe mają natomiast zapewniać dyspozycyjne moce, które można uruchamiać w okresach szczytowego zapotrzebowania i niedostatecznej produkcji z odnawialnych źródeł.

Nie oznacza to jednak, że chińskie elektrownie węglowe przez większość roku stoją bezczynnie. W 2024 r. pracowały średnio 4628 godzin, czyli ponad połowę roku. Według analiz CREA i Global Energy Monitor średni poziom wykorzystania mocy węglowych w ostatniej dekadzie wynosił ok. 51 proc. Rosnąca liczba nowych jednostek może jednak jeszcze bardziej obniżać ten wskaźnik, zwłaszcza jeśli produkcja energii z OZE będzie nadal szybko rosła.

Aby utrzymać ekonomiczne uzasadnienie funkcjonowania elektrowni, które nie zawsze mogą pracować z pełną mocą, Chiny wprowadziły mechanizm wynagradzania gotowości do produkcji energii. W ramach systemu uprawnione elektrownie węglowe otrzymują dodatkowe wynagrodzenie za udostępnianie mocy, niezależnie od ilości faktycznie wyprodukowanej energii.

Paradoks polega na tym, że państwo, które najszybciej na świecie rozwija odnawialne źródła energii, jednocześnie buduje kolejne elektrownie wykorzystujące węgiel. Zielona transformacja nie oznacza więc w Chinach szybkiego odwrotu od czarnego surowca, lecz dokładanie nowych źródeł energii bez rezygnacji z dotychczasowych zabezpieczeń systemu.

(miecz)

eprasa.pl f3189784b1


fot. mat. pras./d

NORWESKI SĄD UNIEWAŻNIŁ ZGODY NA WYDOBYCIE. WYROK DOTYCZY TAKŻE ZŁÓŻ ORLENU

ZŁOŻA \ **Norweski Sąd Najwyższy unieważnił z przyczyn proceduralnych zgody na zagospodarowanie złóż Breidablikk, Tyrving i Yggdrasil. Oceny środowiskowe muszą obejmować emisje ze spalania wydobytej ropy i gazu oraz łączne emisje z innych projektów na szelfie. Wyrok nie nakazuje wstrzymania wydobycia: rząd ma ponownie rozpatrzyć zgody. Orlen ma 11,9 proc. udziałów w złożu Tyrving i uczestniczy w wydobyciu ze złoża Yggdrasil.**

PKB \ Szczyt wzrostu gospodarczego Polska ma już za sobą

Polska gospodarka traci impet

Najnowsze dane mogą zapowiadać koniec okresu szybkiego wzrostu. W trzecim kwartale PKB zwiększył się o 3,5 proc. rok do roku, wobec 4,1 proc. kwartał wcześniej. Analitycy wskazują na słabość budownictwa i inwestycji, ale także coraz większą presję na portfele gospodarstw domowych. W 2027 r. wzrost może spaść poniżej 3 proc.

Paweł Woźniak


Normalizacja dynamiki płac i wyższa inflacja ograniczają realne możliwości zakupowe gospodarstw domowych | fot. Pixabay/d

Według szybkiego szacunku GUS produkt krajowy brutto wzrósł w III kwartale o 3,5 proc. r/r. Po uwzględnieniu czynników sezonowych gospodarka zwiększyła się o 0,8 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem, wobec 1,1 proc. w II kwartale. Szczegółową strukturę wzrostu poznamy 30 listopada, ale już dostępne dane wskazują, że hamowanie ma kilka źródeł.

– Szczyt dynamiki PKB i inwestycji mamy zapewne za sobą – oceniają ekonomiści Banku Pekao. Ich zdaniem głównym winowajcą słabszego wyniku mogły być inwestycje, na które negatywnie wpłynęła sytuacja w budownictwie.

Produkcja budowlano-montażowa w III kwartale rozczarowała, a szczególnie mocno wyhamowały inwestycje kolejowe wraz z pozostałą infrastrukturą szynową. Ich dynamika spadła z 87 proc. r/r w II kwartale do zaledwie 8,5 proc. w kolejnym. Według szacunków Pekao przełożyło się to na obniżenie dynamiki produkcji budowlanej o 5 pkt proc. i wzrostu PKB o 0,2 pkt proc. Pekao nie wyklucza jednak odbicia w budownictwie.

Niepokojące sygnały płyną z pozostałych części gospodarki. Analitycy ING wskazują na spowolnienie wzrostu wartości dodanej w przemyśle oraz słabszą aktywność w budownictwie. Nie zdołał tego zrekompensować nadal solidny wzrost usług. Z punktu widzenia popytu istotne było pogorszenie eksportu netto. O ile w II kwartale handel zagraniczny dodawał 0,5 pkt proc. do rocznego wzrostu PKB, o tyle w III kwartale jego wkład był – według szacunków ING – nieznacznie ujemny.

Pod presją znalazła się także konsumpcja. ING zwraca uwagę, że normalizacja dynamiki płac i wyższa inflacja ograniczają realne możliwości zakupowe gospodarstw domowych. Dodatkowym obciążeniem są droższe paliwa, które uszczuplają budżety przeznaczane na inne wydatki. Niepewność geopolityczna skłania zaś konsumentów do oszczędzania. W ocenie banku słabszy popyt ogranicza jednocześnie możliwość przerzucania rosnących kosztów na klientów. Firmom utrudnia to podnoszenie cen, zwłaszcza przy silnej konkurencji w handlu i presji taniego importu z Chin.

Perspektywy na kolejny rok również nie napawają optymizmem. Pekao podtrzymuje prognozę wzrostu PKB w 2027 r. na poziomie 2,9 proc. Wśród czynników hamujących wymienia słabszą konsumpcję, wygasanie inwestycji finansowanych z grantowej części KPO, wpływ bardziej restrykcyjnej polityki pieniężnej za granicą oraz ryzyka związane z boomem inwestycyjnym w sztuczną inteligencję.

Bank Pekao podkreśla, że gospodarka wytraca impet w stosunkowo łagodnym tempie, a kolejne rewizje danych mogą zmienić obraz III kwartału. Kluczowe będą pełne dane GUS. Jeśli jednak słabość inwestycji się utrwali, a gospodarstwa domowe ograniczą wydatki, utrzymanie wzrostu na poziomie przekraczającym 3 proc. może się okazać w przyszłym roku znacznie trudniejsze.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE O PRZETARGU PISEMNYM

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy Oddział Gliwice (NIO-PIB Oddział Gliwice) ul. Wybrzeże Armii Krajowej 15, 44-102 Gliwice ogłasza przetarg pisemny na najem Pomieszczenia i Powierzchni użytkowych z podziałem na trzy odrębne zadania:
Zadanie 1 Pomieszczenie użytkowe nr 0.046 znajdujące się na parterze w Budynku Kliniki o powierzchni 19,8m² z przeznaczeniem na działalność handlową typu kiosk z prasą, art. przemysłowymi i chemicznymi.
Zadanie 2 Powierzchnia użytkowa 4m² (dł.4m x szer.1m) znajdująca się na parterze w Budynku Radioterapii z przeznaczeniem pod ustawienie wewnętrznego automatu paczkowego.
Zadanie 3 Powierzchnia użytkowa 1,5m² (dł.1,5m x szer.1m) znajdująca się na I piętrze w Budynku Kliniki z przeznaczeniem pod ustawienie stoiska do sprzedaży „Obwarzanka Krakowskiego".
Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu najmu:
Zadanie 1 – 1 089,00zł netto (słownie: tysiąc osiemdziesiąt dziewięć zł 00/100.)
Zadanie 2 – 640,00 zł netto (słownie: sześćset czterdzieści zł 00/100.)
Zadanie 3 – 450,00 zł netto (słownie: czterysta pięćdziesiąt zł 00/100.)
Termin oględzin Powierzchni i Pomieszczeń użytkowych odbędzie się w dniu **24.11.2026 r. godz. 10:00.**
Miejsce spotkania pokój nr **127**, parter w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach.
Termin składania ofert do dnia **01.12.2026 r. do godz. 9:00.**
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości w zakresie:
Zadanie 1 – 108,90zł netto (słownie: sto osiem zł 90/100.)
Zadanie 2 – 64,00 zł netto (słownie: sześćdziesiąt cztery zł 00/100.)
Zadanie 3 – 45,00 zł netto (słownie: czterdzieści pięć zł 00/100.)
Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 30.11.2026 r. do godz. 15:00 przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek ING BANK Śląski O/ Gliwice nr konta: **96 1050 1285 1000 0002 0211 3460 tytułem „Wadium – przetarg pisemny – najem Pomieszczenia i Powierzchni użytkowych z podziałem na trzy odrębne zadania"**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na w/w rachunek. W przypadku regulowania wadium za pośrednictwem poczty lub banków wpłaty należy dokonać z takim wyprzedzeniem, aby wyżej wymieniona kwota wpłynęła na w/w konto w ustalonym powyżej terminie. W przypadku uchylenia się Oferenta wygrywającego przetarg od zawarcia umowy najmu Pomieszczenia lub Powierzchni użytkowych, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Wadium przepada na rzecz NIO-PIB Oddział w Gliwicach, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje stawki miesięcznego czynszu najmu co najmniej równej stawce wywoławczej czynszu. Uczestnikom przetargu, których oferty nie zostaną wybrane wadium zostanie zwrócone niezwłocznie w terminie 7 dni po odwołaniu lub zamknięciu przetargu. Wadium złożone przez Oferenta, który przetarg wygrał zostanie przeksięgowane na poczet opłaty czynszu najmu. Wadium zostanie zwrócone także w przypadku unieważnienia przetargu.
Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.12.2026 r. o godz. 10:00 w pom. 261 na 1p. w Budynku Głównym NIO-PIB Oddział w Gliwicach. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie NIO-PIB Oddział w Gliwicach w Dziale Administracji w dni robocze od godz. 8:00 do 14:30 lub pod nr tel. 32 278 91 92.
Dokumentacja postępowania przetargowego dostępna jest na stronie internetowej prowadzącego przetarg: **https://gliwice.nio.gov.pl/o-instytucie/struktura-i-wspolpraca/ogloszenia/sprzedaz-najem**
Kompletną Ofertę należy przesłać lub złożyć osobiście w Kancelarii Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie PIB Oddział w Gliwicach, pokój 134 w Budynku Głównym w zaklejonej, nienaruszonej, oznakowanej kopercie w następujący sposób:
„Przetarg ofert pisemnych nr sprawy DZ/AA-221-29-3/26 na najem Pomieszczenia i Powierzchni użytkowych z podziałem na trzy odrębne zadania – nie otwierać przed dniem 01.12.2026 r. do godz. 10:00"
Oferentowi, który wygrał przetarg Wynajmujący wskaże miejsce i termin parafowania/podpisania umowy. Jeżeli Oferent, który wygrał przetarg, uchyli się od podpisania umowy Wynajmujący zastrzega sobie prawo dokonania wyboru oferty najkorzystniejszej spośród pozostałych. W przypadku, gdy kilku Oferentów, zaoferuje tę samą najwyższą stawkę miesięcznego czynszu najmu, Wynajmujący zastrzega sobie prawo do kontynuowania przetargu w formie licytacji, między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.
Umowa najmu Pomieszczenia i Powierzchni użytkowych zostanie zawarta na okres w zakresie:
Zadania 1 – 12 miesięcy
Zadania 2 – 24 miesiące
Zadania 3 – 24 miesiące
Okres związania ofertą 90 dni od dnia terminu składania ofert.
Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy Oddział w Gliwicach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl f3189784b1


fot. Official White House Photo by Joyce N. Boghosian/d

Donald Trump
(ur. 1946) amerykański polityk, przedsiębiorca i osobowość telewizyjna; 45. i 47. prezydent USA

\\ Poprosiłem wiceprezydenta J.D. Vance'a, aby całą swoją uwagę skupił na ogromnej korupcji i przestępczości w miastach i stanach rządzonych przez demokratów. \\

USA PO WYBORACH \ Zaczyna się rywalizacja o schedę po Donaldzie Trumpie

Bezkrólewie u demokratów

Po porażce, jaką dla republikanów okazały się wybory połówkowe, natychmiast ruszyły spekulacje, na kogo obie partie postawią w wyborach prezydenckich za dwa lata. Pewniaków w zasadzie brak, a wybór będzie miał niemałe znaczenie dla polityki wewnętrznej i zagranicznej USA. Demokraci wcale nie mają tak prostej drogi do Białego Domu, jak się niektórym wydaje.



Michał Kuź

Zarówno te midtermy, jak i nadchodzące wybory prezydenckie są dla amerykańskiej polityki nietypowe, bo polityka zagraniczna odgrywa w nich większą rolę niż zwykle. Opinia publiczna dostrzegła związek między nieprzemyślanym interwencjonizmem i polityką celną a sytuacją w kraju.

U republikanów dochodzi do tego realna zadra, ponieważ obietnice Donalda Trumpa rozjechały się z realiami. Ktoś, kto wygrał, głosząc hasła izolacjonistyczne, i obiecywał skupić się co najwyżej na Ameryce Łacińskiej w duchu nowej doktryny Monroe'a, wszedł w lutym, wspólnie z Izraelem, w „wieczną wojnę" z Iranem. Operacja „Epic Fury" miała trwać kilka tygodni; po ośmiu miesiącach trwa nadal w formie blokady irańskich portów i impasu wokół cieśniny Ormuz.

Do tego prezydent bardziej niż własnego wiceprezydenta słucha wysłanników, Jareda Kushnera i Steve'a Witkoffa, których niebezpodstawnie brytyjscy dyplomaci (i nie tylko oni) posądzają o nieumiarkowaną proizraelskość. Trudno wyborcom o tym zapomnieć, zwłaszcza w zestawieniu z cenami paliw i nawozów oraz doniesieniami o korupcjogennym sposobie sprawowania władzy.

Mit izolacjonizmu?

Wydawałoby się więc, że zwrot izolacjonistyczny jest oczywisty i w tym kierunku pójdzie Partia Republikańska oraz spora część centrum. Stąd przypuszczony dzień po wyborach atak J.D. Vance'a na platformie X, skierowany na politykę własnej administracji. „Przegraliśmy z powodu wojny. Sam prezydent powiedział to wczoraj wieczorem. (…) Każda uczciwa rozmowa o tym, co dalej, musi się od tego zacząć" – napisał.

Uderzenie było jednak zbyt wczesne i nieprzemyślane. Po pierwsze, Vance za tę politykę współodpowiada, a po drugie, w kwietniu osobiście prowadził w Islamabadzie rozmowy z Irańczykami zakończone fiaskiem, natomiast czerwcowe memorandum, które pomógł wynegocjować, rozpadło się po kilku tygodniach. Trump przypomniał mu zresztą o tym w sposób nader upokarzający i polecił zająć się raczej polityką wewnętrzną. Podstawowym błędem Vance'a było bowiem dyletanckie sygnalizowanie obcym dyplomatom, że chce zakończyć konflikt za wszelką cenę. To bardzo zła strategia negocjacyjna – niezależnie od tego, co się sądziło wcześniej o przystąpieniu do konfliktu.

Przed takimi szkolnymi błędami przestrzegał główny rywal Vance'a, Marco Rubio. Rubio zaprzecza wprawdzie swoim ambicjom prezydenckim, ale według sondażu Reuters/Ipsos za „doskonałego kandydata" uważa go aż 45 proc. republikańskich wyborców, Vance'a – 43 proc., a Rona DeSantisa – 32 proc.

Jako sekretarz stanu i doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Rubio też nie może zdjąć z siebie odpowiedzialności za Iran. W odróżnieniu od Pete'a Hegsetha i duetu Kushner-Witkoff był jednak przeciwny rozpoczynaniu konfliktu, co w Waszyngtonie jest tajemnicą poliszynela. Później dystansował się od stylu Vance'a: odmówił przewodzenia pierwszej delegacji do rozmów o rozejmie i publicznie powtarzał, że „irańskie żądania są całkowicie nierealistyczne". Po midtermach, zapytany o wynik, odpowiedział sucho: „Nie komentuję polityki wewnętrznej" – co na tle wpisu Vance'a wyglądało jak lekcja politycznej roztropności.

Szukanie wiarogodnego kandydata

Irańska katastrofa kontrastuje też ze skutecznością polityki w Ameryce Łacińskiej, za którą mówiący płynnie po hiszpańsku Rubio odpowiada osobiście. Styczniowe wywiezienie Nicolása Madura z Caracas nie przerodziło się w chaos: Departament Stanu, jak pisał „New York Times", de facto „zarządza Wenezuelą z oddali". Można ten model krytykować, ale w porównaniu z pandemonium w Zatoce Perskiej działa jak szwajcarski zegarek.

Być może więc twierdzenie, że Amerykanie chcą izolacjonizmu, jest uproszczeniem. Sam izolacjonizm to rodzaj yeti amerykańskiej polityki: wszyscy o nim mówią, ale od czasów Jerzego Waszyngtona nikt go naprawdę nie widział. Kraj o globalnych interesach pozwalał sobie co najwyżej na okresy mniejszego zaangażowania.

Każdy, kto przeczyta izolacjonistyczne credo, czyli „Farewell Address" Jerzego Waszyngtona, wyczuje zaś głęboką nierealność tekstu już w chwili, kiedy powstawał. Świadczy o tym jego bukoliczno-arkadyjskie imaginarium, Opatrzność pozwala ludziom żyć prosto i skromnie, ale za to z dala od zgiełku mocarstw dzielących między siebie świat.

Donald Trump nie jest pierwszym ani pewnie ostatnim politykiem żerującym na tej baśni. Wyborcy zaczynają jednak rozumieć, że niektóre rzeczy są zbyt piękne, by były prawdziwe, i że ktoś, kto wiele obiecuje, może zwodzić ich w czyimś interesie. Bardziej wiarygodni mogą być ci, którzy mówią o selektywnym zaangażowaniu i konsolidacji sił bliżej naturalnych granic, ale i o jasnych sygnałach dla globalnych rywali.

Tak mówi zresztą też Ron DeSantis, który poparł ograniczone uderzenie w irańskie instalacje nuklearne w 2025 r., ale tegoroczną kampanię nazwał wielkim balastem. Ten język – nie izolacjonistyczny, lecz realistyczny – może się stać nowym językiem prawicy.

Bezkrólewie u demokratów

Sytuacja demokratów jest wbrew pozorom równie trudna, a może trudniejsza. W partii panuje bezkrólewie: najpopularniejsi kandydaci mogą być niewybieralni przez centrum, a trzeba pamiętać, że Rubio jako Latynos mógłby liczyć także na głosy mniejszości.

W tym samym sondażu po 29 proc. demokratycznych wyborców za „doskonałego kandydata" uznało Pete'a Buttigiega i Jona Ossoffa. Tyle że Buttigieg w konserwatywnych stanach może być niewybieralny ze względu na stosunek do rewolucji obyczajowej spod znaku „woke" i to, że jest w związku z mężczyzną.

Problemem Ossoffa jest to, że sam opisuje się jako „proizraelski Amerykanin żydowskiego pochodzenia", a działa w partii, której lewe skrzydło uczyniło z Gazy i Iranu sprawę tożsamościową. Za nimi sytuują się kandydatki radykalne lub zdyskredytowane: Alexandria Ocasio-Cortez i Kamala Harris.

Szczęśliwie dla demokratów na podium jest jeszcze Gavin Newsom, gubernator Kalifornii i chyba najbardziej wybieralny kandydat z punktu widzenia centrum. Rządzi największą gospodarką stanową, umie mówić do białych mężczyzn z klasy średniej, zaprasza do podcastu konserwatystów, zakwestionował udział transpłciowych zawodniczek w sporcie kobiet, a zarazem jako jedyny demokrata skutecznie „postawił się Trumpowi", wygrywając referendum w sprawie nowej mapy okręgów.

Tyle że partia demokratyczna jest dziś zradykalizowana, pijana zwycięstwem i oszalała z nienawiści do Trumpa; w prawyborach wcale nie musi dać nominacji pragmatykowi, którego lewica uważa za „republikanina w przebraniu". Zatem czekają nas dwa lata, w których nikt nie może być pewny swego. Partia, która wygrała midtermy, bywała karana za pychę dwa lata później, a ta, która przegrała – nagradzana za szybką korektę kursu.

Dla Polski oznacza to budowanie rozmaitych relacji i nieuzależnianie swojej wizji bezpieczeństwa od jednego upragnionego scenariusza.

REKLAMA



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika

PKO Bank Polski S.A. (PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl

FUNDACJA POMNIK OFIAR KATYNIA
KATYŃ
CUM TACENT CLAMANT

eprasa.pl f3189784b1


fot. Wikipedia/d

Vittorio Messori
(1941–2026) włoski dziennikarz, pisarz i publicysta; w 1994 r. przeprowadził nowatorski wywiad rzekę z Janem Pawłem II, który ukazał się w postaci książki „Przekroczyć próg nadziei"

\\ Mówi się, że cała Hiszpania od zawsze podąża za księżmi: jedna połowa ze świecą procesyjną, a druga ze strzelbą egzekucyjną. \\

KORESPONDENCJA Z MADRYTU \ Czy Pedro Sánchez straci władzę?

Hiszpańska prawica rośnie w siłę

Przedterminowe wybory w Hiszpanii, przewidziane na koniec listopada, mogą strącić z piedestału obecnego premiera i wynieść do władzy konserwatywno-prawicowy blok Partii Ludowej oraz ugrupowanie Vox.



Tomasz Teluk

Dopiero co uprzątnięto plac Puerta del Sol, gdzie mieszkańcy Madrytu protestowali przeciw eksmisji 87-letniej Maricarmen Abascal z dzielnicy Retiro po drastycznej podwyżce czynszów. Powód tego chwilowego porozumienia był ważny – święto patronki Madrytu, Matki Bożej Almudeny. Miasteczko namiotowe, które przez tygodnie szpeciło miasto, zostało uprzątnięte.

Gdy spacerowałem po nim tuż przed mszą świętą w madryckiej katedrze, celebrowanej przez abp. José Cobo Cano, po protestujących nie było ani śladu. Obchody patronki miasta były bardzo huczne. Poprzedzało je triduum modlitewne, które kończyła barwna procesja, idąca ulicami miasta 9 listopada.

Po tygodniu przerwy Hiszpanie powrócili jednak do demonstracji. 11 listopada odbył się strajk generalny. Do protestujących z ruchu mieszkaniowego dołączyli związkowcy.

Hiszpania protestami stoi

Co najbardziej kuriozalne, postulaty protestujących domagających się zmian w transporcie, edukacji, mieszkalnictwie i ochronie zdrowia poparli premier Pedro Sánchez oraz lider opozycyjnej Partii Ludowej Alberto Nunez Feijóo. Ale kwestia jak do tego doszło, wymaga szerszego wyjaśnienia.

Z początkiem października rozwiązano Kortezy Generalne i rozpisano nowe wybory. Mniejszościowy rząd socjalistów stracił rację bytu. Szalę społecznej goryczy przelała ustawa regulująca rynek mieszkaniowy, wprowadzająca limity czynszów. Opozycja głosowała przeciw, zyskała nawet poparcie katalońskich nacjonalistów. Katalończycy wypowiedzieli posłuszeństwo Sánchezowi i rząd runął.

Oliwy do ognia dolała kolejna już katastrofa kolejowa w miejscowości Urda, w której zginęło 69 osób, a 110 zostało rannych.

Do połowy października partie mogły zgłaszać swoich kandydatów w przyspieszonych wyborach. 13 listopada rozpoczęła się oficjalnie dwutygodniowa kampania wyborcza. Zaprzysiężenie nowych posłów i senatorów kolejnej kadencji odbędzie się na dzień przed Wigilią.

Obecne protesty są w zasadzie kontynuacją tradycji ruchu oburzonych z 2011 r. Teraz się nasiliły, gdy leciwa mieszkanka Madrytu z prestiżowej dzielnicy została wyrzucona na bruk z mieszkania, w którym rezydowała niemal całe życie. Wskutek nadwyrężenia zdrowia starsza kobieta zmarła. Protestujący oskarżyli o jej śmierć rentierów i fundusze inwestycyjne. Dziś domagają się obniżki czynszów regulowanych o połowę i wstrzymania eksmisji osób, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Związkowcy mówią o sukcesie strajku, ale w niektórych regionach dołączyło do niego zaledwie 40 proc. załóg. Odnotowano prawie 500 incydentów, w skrajnych przypadkach policja musiała rozpędzać demonstrantów i użyła gazu pieprzowego. Zatrzymano kilkadziesiąt osób. Odwołano ponad 200 lotów zaplanowanych na ten dzień.

Piękny królewski Madryt

Stolica Hiszpanii zachwyca swoim urokiem. Mimo że już listopad, nie brakuje słonecznych dni, a temperatura jest jeszcze komfortowa i zachęca do spacerów. Im chłodniej, tym madrileños chętniej spędzają czas na zewnątrz. Place w opanowanej przez bohemę dzielnicy Malasaña są pełne ludzi, stoliki kawiarniane


Na pierwszy rzut oka w Madrycie kryzysu nie widać. Jednak różnice społeczne między bogatym centrum a obrzeżami robią się coraz większe | fot. Wikipedia/d

są zapełnione do ostatniego miejsca.

Aby znaleźć wolne miejsce na popołudnie długiego weekendu, musieliśmy przejść kilka przecznic. Najbardziej gwarne są lokale wewnątrz. Tam liczba decybeli osiąga poziomy z meczu piłkarskiego, ale nikomu to nie przeszkadza. Madrytczycy piją od rana tinto de verano – lekki drink na bazie czerwonego wina i lemoniady. Przegryzają kanapki z kalmarami, krokiety z krewetek albo przełykają cocido madrileño – gulasz z kawałkami mięs, pikantnej kiełbasy chorizo i ciecierzycy.

Drugi weekend listopada był niesamowicie oblegany, nie tylko ze względu na wspomniane miasto patronki Madrytu czy mecz Atlético Madryt–FC Barcelona, który decydował o tytule lidera w La Liga. Ku mojemu zdziwieniu często spotykałem kibiców ubranych w koszulki amerykańskiej ligi NFL. Okazało się, że na stadionie Santiago Bernabéu odbędzie się mecz futbolu amerykańskiego między Cincinnati Bengals a Atlanta Falcons. Do stolicy Hiszpanii, na ten mecz ligowy, licznie przylecieli więc kibice ze Stanów Zjednoczonych.

Królewskie miasto robi niesamowite wrażenie. Mimo że jest stosunkowo młodą stolicą, z centrum bije dobrobyt, a nawet przepych. W dzielnicy Salamanca roi się od drogich sklepów prestiżowych hiszpańskich marek, takich jak Loewe, Manolo Blahnik, Adolfo Dominguez czy Balenciaga, które podbijają świat. Dziewczyny są piękne, eleganckie, zadbane, epatują drogimi torebkami. Wśród chłopców z dzielnic Chamberi czy Arguelles dominują cayetanos, czyli ulizani lalusie z dobrych domów, ubierający się w eleganckie koszule, sweterki i loafersy.

Nikt nie wydaje na gastronomię tyle, ile Hiszpanie. Siedzi się na zewnątrz, bo jest cieplej niż w domu, chociaż ogrzewanie gazowe jest powszechnie dostępne. Na ulicach pachnie dobrym tytoniem i perfumami. Metro chodzi punktualnie, na ulicach jest bardzo bezpiecznie, można się bawić całą noc i spokojnie wracać do domu nad ranem.

Młodzi mają gorzej

Na pierwszy rzut oka kryzysu więc nie widać. Jednak różnice społeczne między bogatym centrum a obrzeżami robią się coraz większe. Latem liczba nowych bezrobotnych wzrosła o blisko 100 tys. Najwięcej od czasów pandemii. Stopa bezrobocia przekroczyła już 10 proc.

Jednak wśród młodych dorosłych poniżej 25. roku życia to już ponad 23 proc. Przeciętny Hiszpan wyprowadza się od rodziców w wieku co najmniej 30 lat. Jeśli już wyprowadzi się, to nie na swoje, ale do wynajmowanego mieszkania, które zjada mu nawet 70 proc. dochodów. Nic więc dziwnego, że młodzi mają dość.

W centrum koszt wynajmu mieszkania wynosi 1500–2000 euro za miesiąc. Płaca minimalna, od której zaczyna większość młodych, to 1221 euro. Trudno więc się za to utrzymać, dostając pierwszą pracę gdzieś w tawernie czy w jakimś sklepie przy Gran Via.

Rządząca PSOE nie ma pomysłu, co z tym zrobić. Rządzi tylko dlatego, że dogaduje się z Baskami i Katalończykami. Rozbudowuje socjalne państwo dobrobytu, ale nie jest wolna od korupcji. Forsowane ustawy pogłębiły kryzys mieszkaniowy.

Jednak porażka lewicy wcale nie jest pewna. Tak jak wszędzie społeczeństwo jest spolaryzowane i możliwy jest każdy wynik wyborczy. Według sondaży największe poparcie mają ludowcy, którzy mogą liczyć na ponad 130 mandatów w nowym rozdaniu. Lewicowa PSOE może zdobyć ponad 100 miejsc dla swoich posłów, a trzecia, prawicowa Vox – między 65 a 70.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest więc prawicowo-konserwatywna koalicja. Prawica chce rozliczyć się z ocupas (dzikimi lokatorami zajmującymi pustostany, ale też wakacyjne mieszkania bogatszej części społeczeństwa) oraz z separatystami z Katalonii. Chce także zatrzymania migracji z Afryki, bo ta z Ameryki Południowej Hiszpanom nie przeszkadza.

Wyborami rządzą jednak emocje i zamiast geopolityki zwyciężą pewnie kwestie przyziemne – gdzie mieszkać i za co żyć. Życie jest bowiem dla Hiszpanów najważniejsze i ich okazywanej radości dnia codziennego można się tylko uczyć. Potrzeba bycia z drugim człowiekiem, dialogu, przyjaźni, rozrywki jest dużo ważniejsza od tego, co dzieje się gdzieś na świecie.

Ludowcy z Partido Popular oraz Vox mogą więc dojść do władzy, niesieni na fali społecznego sprzeciwu wobec elit, które lewicowe są tylko z nazwy.

eprasa.pl f3189784b1



fot. mat. pras./d

NAGRODA \ Podczas gali w Warszawie wręczono Nagrody BohaterON 2026 im. Powstańców Warszawskich. Nagrodę Specjalną za całokształt działań otrzymał dr Leon Popek z IPN, dokumentujący zbrodnię wołyńską i losy jej ofiar. BohaterON Publiczności w kategorii „dziennikarz" zdobył Jarosław Wróblewski, współpracownik „Codziennej", autor publikacji historycznych i inicjator działań przywracających pamięć o bohaterach. Gratulujemy!

KONTROWERSJE \ Od miejskiej galerii do Hollywood. Sztuka pod presją odbiorców

Kultura za publiczne pieniądze

Publiczne instytucje kultury coraz częściej stają się miejscem sporów o granice dobrego smaku, sens wydawania pieniędzy podatników i rzeczywiste potrzeby odbiorców. Ostatnia burza wokół spotkania „Kanapa w ogniu pytań" w kieleckim BWA wywołała pytania o poziom wydarzeń finansowanych z miejskiej kasy. Podobne dyskusje toczą się także w Niemczech, a amerykański przemysł filmowy zaczyna weryfikować swoją politykę programową pod presją rynku.

Anna Krajkowska



„Kanapa w ogniu pytań" w kieleckim BWA | fot. mat. pras./d

Jestem atencyjną sz***ą" – tak przedstawił się prowadzący spotkanie „Kanapa w ogniu pytań", które 25 października odbyło się w BWA w Kielcach. Gospodarzem rozmowy był Dawid, występujący również jako drag queen Temida. Wydarzenie towarzyszyło finisażowi wystawy fotograficznej Michała Sieradzana „Ten, który pokona węża".

Galeria zapowiadała swobodną rozmowę o sztuce, pracy artystycznej i życiu. Kilka dni temu opublikowała w mediach społecznościowych film z fragmentami spotkania. Widzowie mogli usłyszeć nie tylko wulgarne określenie użyte przez prowadzącego, lecz także opowieść o występie w habicie odsłaniającym pośladki. Padła również propozycja skierowana do kieleckiego artysty: „Nie ma pan ochoty zszokować Kielc i zrobić tam wystawę totalnie bezbożną, ostrą i wyzywającą?". Odpowiedź brzmiała: „Oczywiście, że tak. To jest moje marzenie".

Czarne niebo nad Kielcami

Sprawę nagłośnił facebookowy profil KielceCK, a pod opublikowanym tam nagraniem pojawiły się liczne krytyczne głosy. Oburzenie mieszkańców nie dotyczyło wyłącznie języka prowadzącego. Pytano o sens finansowania takich wydarzeń z publicznych pieniędzy, szczególnie w mieście zmagającym się w ostatnich miesiącach z rosnącym zadłużeniem i dramatycznie pogarszającą się sytuacją na rynku pracy.

„I to za pieniądze podatnika. Ideał sięgnął bruku" – napisał jeden z internautów. Inny nazwał spotkanie „żałosnym seansem taniej kontrowersji", zarzucając mu „zero intelektualnego poziomu" i szokowanie dla samego szokowania. Krytyczne komentarze pojawiły się także pod filmem opublikowanym przez samo BWA, jednak później zniknęły, a możliwość dalszego komentowania została zablokowana.

Warto przypomnieć, że to nie pierwszy raz, gdy kieleckie BWA musi się mierzyć z pytaniami o zasadność wydatków. Rok wcześniej galeria firmowała instalację „Niebo Kielc" – taflę szkła umieszczoną w chodniku przed katedrą. Projekt kosztował 86,8 tys. zł, z czego większość środków pochodziła z ministerialnej dotacji, a 9 tys. zł stanowił wkład własny BWA.

Galeria tłumaczyła, że przedsięwzięcie było częścią projektu o ogólnopolskim zasięgu (zrealizowano wówczas 170 rzeźb w ponad 50 miastach). Jednak to właśnie kielecka realizacja wywołała publiczną dyskusję. Mieszkańcy i radni pytali, czy lustro w chodniku jest warte takich pieniędzy; pojawiły się też problemy z jego śliską powierzchnią. W październiku 2026 r. instalacja została zniszczona.

Dziś wraca więc pytanie, czy publiczna galeria powinna firmować każdą propozycję tylko dlatego, że została nazwana sztuką. Artystyczna wolność nie zwalnia instytucji z odpowiedzialności za dobór wydarzeń i liczenia się z odbiorcami. Nie chodzi o to, by galerie pokazywały wyłącznie dzieła łatwe i przyjemne. Mają prawo eksperymentować, prowokować i wywoływać dyskusje.

Prowokacja nie staje się jednak automatycznie wartościową sztuką, a publiczne pieniądze nie są prywatnym budżetem kuratora czy artysty. Samorządy powinny dotować galerie, ponieważ pełnią one ważną funkcję edukacyjną i społeczną: rozwijają wrażliwość, pomagają poznawać sztukę i chronią dziedzictwo. To oznacza również szczególną odpowiedzialność za to, co prezentują.

Wulgarność nie jest odwagą artystyczną, a obsceniczny język nie ma wartości edukacyjnej. Zamiast upowszechniać kulturę, takie działania ją deprecjonują. Mieszkańcy mają prawo oczekiwać, że instytucje finansowane z ich podatków będą służyć kulturze, a nie szokować dla samego szokowania.

Berlin też pyta o granice

Podobna dyskusja rozgorzała niedawno w Niemczech. 1 października berlińska Volksbühne zainaugurowała nowy sezon pod kierownictwem Matthiasa Lilienthala. Jednym z wydarzeń otwierających nowy rozdział teatru był „House Wash" – widowisko, w którym nagie performerki opuszczały się na linach z dachu budynku, by czyścić jego fasadę, a na dachu umieszczono monumentalną figurę kobiecego ciała.

Pomysł wywołał falę komentarzy i pytań o granice artystycznej prowokacji. Dla jednych była to odważna forma teatralnego gestu, dla wielu innych – obsceniczny spektakl, w którym nagość i szokowanie zastąpiły artystyczną treść. Irene Bazinger z „Frankfurter Allgemeine Zeitung" nazwała inaugurację „żenującą klapą" i zapytała, czy nowemu dyrektorowi nie należy natychmiast odebrać teatru. Zwracano uwagę na paradoks instytucji, która chce uchodzić za awangardową i antysystemową, choć jest finansowana właśnie przez ten system.

Kontrowersje wzbudził też wcześniejszy projekt Lilienthala: tymczasowy basen przed teatrem, którego koszt wzrósł z prognozowanych 300 do 410 tys. euro. Jeszcze głośniej się zrobiło, gdy ogłoszono, że przez sześć godzin basen będzie dostępny wyłącznie dla osób czarnoskórych, w ramach wydarzenia organizowanego ze stowarzyszeniem EOTO. Pomysł spotkał się z zarzutami o dyskryminację i ostatecznie został odwołany.

Volksbühne otrzymuje rocznie ponad 20 mln euro publicznych dotacji, dlatego pojawiły się pytania, czy w czasie cięć budżetowych tak duże środki nie powinny trafić raczej do kilku mniejszych instytucji. Krytycy zwracali też uwagę, że publiczna scena powinna przede wszystkim troszczyć się o repertuar i zapełnienie widowni, a nie realizować kosztowne przedsięwzięcia, które niewiele mają wspólnego z jej podstawową misją.

Hollywood liczy widzów i pieniądze

Mechanizm weryfikowania artystycznych ambicji przez publiczność widać dobrze w amerykańskim przemyśle rozrywkowym. Platformy streamingowe ograniczają wydatki i coraz ostrożniej wybierają projekty, stawiając na produkcje, które mają szansę przyciągnąć szeroką publiczność. Widzowie szukają przede wszystkim dobrej rozrywki: ciekawych historii, wiarygodnych bohaterów i wysokiego poziomu realizacji.

Tymczasem branżowy portal TheWrap opisał trudności ze sprzedażą seriali, w których głównymi postaciami są osoby queer. Jeden z agentów dużej hollywoodzkiej agencji przyznał, że nabywcy obawiają się ich potencjału komercyjnego.

Zmianę przyspieszyła również polityka Donalda Trumpa. Po jego powrocie do Białego Domu część wielkich firm zaczęła się wycofywać z wcześniejszych zobowiązań dotyczących DEI, czyli programów różnorodności i równości. Nie był to jednak wyłącznie efekt polityczny – branża już wcześniej ograniczała produkcję i zaczęła ostrożniej liczyć pieniądze.

Skalę zmian pokazuje raport GLAAD „Where We Are on TV 2025–2026". Liczba postaci LGBTQ w amerykańskich serialach spadła w ciągu roku z 489 do 369, czyli o 25 proc. W rekordowym sezonie 2021/2022 było ich 637. GLAAD, organizacja działająca na rzecz reprezentacji osób LGBTQ w mediach, interpretuje te dane jako problem zbyt małej podaży, a nie spadku zainteresowania widzów. Raport nie bada jednak preferencji publiczności.

Jedno jest pewne: sama deklaracja różnorodności nie gwarantuje producentom zamówień ani oglądalności. O powodzeniu produkcji decydują: historia, jakość i zainteresowanie odbiorców.

eprasa.pl f3189784b1



fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA **MAGAZYN PUBLICYSTYCZNY**

„GABINET SAKIEWICZA" \ Tomasz Sakiewicz zaprasza do rozmowy najważniejsze postaci polskiej sceny politycznej. Bezpośrednie pytania, gorące tematy i komentarze do wydarzeń, które wyznaczają początek nowego tygodnia.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne
- **18:00** Gabinet Sakiewicza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:00** Biznes Polska
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:25** Zaraz wracam - serial
- **09:05** Ranczo (58) - serial
- **10:05** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:35** Rok w ogrodzie extra
- **12:50** BBC w Jedynce
- **14:00** Splątane losy (88) - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:10** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Klan (4776) - serial
- **18:40** Akacjowa 38 - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Słoneczna. Poza ciszą (1) - serial
- **20:55** Teatr Telewizji: Książka wszystkich rzeczy - sztuka na podstawie powieści Guusa Kuijera
- **22:20** Postscriptum - wywiad
- **22:50** Paczka do Gruzji - film dok., Polska 2026
- **23:55** Balans bieli - pr. rel.
- **00:30** Pat Garrett i Billy Kid - western, Meksyk/USA 1973
- **02:15** Pułapka - film sensacyjny, Polska 1997

TVP 2

- **06:20** Rodzina (nie od) święta
- **06:55** Barwy szczęścia (3440) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie - pobudka
- **07:55** Pytanie na śniadanie
- **11:45** Okrasa łamie przepisy
- **12:30** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Panna młoda (249) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (520) - serial
- **16:00** Koło fortuny - telet.
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3440) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3441) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"
- **20:50** M jak miłość (1957) - serial
- **21:50** Na sygnale (954) - serial
- **22:20** Na sygnale (955) - serial
- **22:55** Chłopiec w pasiastej piżamie - dramat wojenny, W. Brytania/USA 2008
- **00:35** Davos, wojna szpiegów (5) - serial
- **01:35** Country Strong - dramat obyczajowy, USA 2010

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:20** Trudne sprawy (1137) - serial
- **09:20** Dlaczego ja? (902) - serial
- **10:20** Dlaczego ja? (903) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (904) - serial
- **12:20** Gliniarze. Śląsk (53) - serial
- **13:20** Gliniarze (1050) - serial
- **14:25** Gliniarze (1051) - serial
- **15:30** Wydarzenia 24
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Gliniarze (1269) - serial
- **16:55** Gliniarze. Śląsk (54) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4287) - serial
- **18:45** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport, pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:35** Megahit: Uprowadzona 2 - film sensacyjny, Francja/Turcja/Wielka Brytania/USA 2012, wyk. Liam Neeson, Famke Janssen
- **22:20** Patriota - dramat historyczny, Niemcy/USA 2000.
- **02:00** Siła rażenia - film sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2006

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (5) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (6) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (13) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (14) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (73) - serial
- **11:00** Kotka (73) - serial
- **12:00** Mój grzech (10) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (46) - serial
- **14:00** Rodzinny interes (39) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (648) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (649) - serial
- **17:00** Rodzinny interes (40) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1063) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1064) - serial
- **20:00** Sabotaż - film sensacyjny, USA 2014, wyk. Arnold Schwarzenegger, Sam Worthington
- **22:10** Krocząc wśród cieni - dramat kryminalny, USA 2014, wyk. Liam Neeson, Maurice Compte
- **00:20** Dwunastu odważnych - dramat sensacyjny, USA 2018
- **03:00** Dzielnica strachu (113) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Wieś - to też Polska
- **09:15** Słowo życia
- **09:20** Mateczniki Polskości
- **09:30** Baśniowy teatr lalek
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:20** Stan bezpieczeństwa państwa
- **11:30** Warto być ojcem
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Leśne rzeki - dok.
- **13:00** Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielesność"
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Podróż apostolska Ojca Świętego Leona XIV
- **15:30** Mocarz pokory
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Sanktuaria polskie
- **16:30** Podróż apostolska Ojca Świętego Leona XIV
- **18:30** Rozmowy niedokoń.
- **19:30** Poznajemy Polskę
- **19:45** Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** Z wędką nad wodę
- **23:10** Błogosławiona, która zaufała
- **00:00** Słowo życia

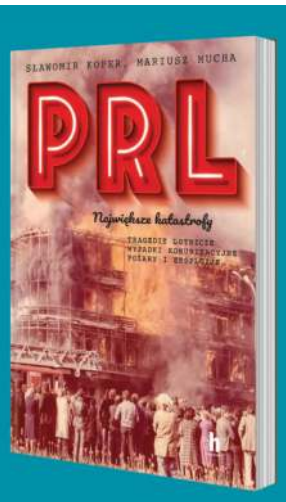
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



PRL. NAJWIĘKSZE KATASTROFY

MARIUSZ MUCHA, SŁAWOMIR KOPER

Katastrofy lotnicze, kolejowe, budowlane i przemysłowe, o których przez lata milczano lub mówiono półgłosem. Mariusz Mucha i Sławomir Koper odsłaniają kulisy tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły Polską Ludową. Wciągająca, oparta na faktach opowieść pokazuje nie tylko skalę ludzkich dramatów, ale także mechanizmy działania państwa komunistycznego. Książka, od której trudno się oderwać.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 320 | **Oprawa:** miękka



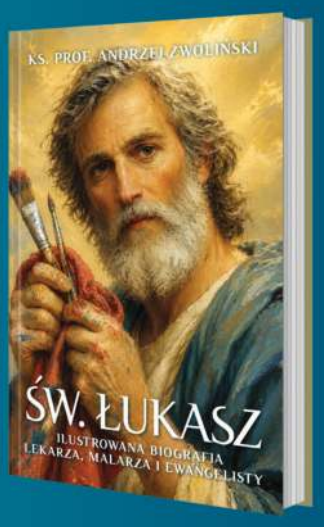
JÓZEF PIŁSUDSKI. OSTATNI KRÓL POLSKI

IWONA KIENZLER

Czy Józef Piłsudski był jedynie marszałkiem i ojcem niepodległości, czy także niekoronowanym królem odrodzonej Polski? Ta pasjonująca biografia przedstawia jedną z najważniejszych postaci polskiej historii w nowym świetle. Autorce udało się połączyć wielką politykę z prywatnym życiem Marszałka, pokazując człowieka pełnego pasji, sprzeczności i nieoczywistych wyborów. Obowiązkowa lektura dla wszystkich zainteresowanych historią Polski.

Format: 145x215 mm | **Liczba stron:** 468 | **Oprawa:** miękka (broszurowa)

Sklep Gazety Polskiej POLECA



ŚW. ŁUKASZ. ILUSTROWANA BIOGRAFIA LEKARZA, MALARZA I EWANGELISTY

KS. PROF. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

Kim był człowiek, który zapisał się w historii jako autor jednej z Ewangelii, patron lekarzy i artystów? Bogato ilustrowana biografia św. Łukasza zabiera czytelników w fascynującą podróż do początków chrześcijaństwa. To niezwykła opowieść o wierze, talencie i misji, która przez wieki inspirowała kolejne pokolenia. Idealna lektura dla miłośników historii Kościoła, sztuki i duchowości.

Format: 150x230 mm | **Liczba stron:** 376 | **Oprawa:** twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f3189784b1



fot. Facebook/d

ÓSEMKA NA LILLEHAMMER

SKOKI NARCIARSKIE \ Sześciu Polaków i dwie Polki 20–22 listopada wystąpi w konkursach Pucharu Świata w norweskim Lillehammer. W inauguracyjnych zawodach sezonu 2026/2027 zaprezentują się Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Dawid Kubacki, Maciej Kot, Jakub Wolny oraz Anna Twardosz i Kamila Karpiel.

LIGA NARODÓW \ Polska miała wygrać z Rumunią. Przegrała 1:2 po beznadziejnej grze

Najgorzej od 30 lat

Miesiąc po rozgromieniu Rumunów w Warszawie 6:0 przegrywamy z nimi w Bukareszcie 1:2. Zamiast wygrać i liczyć się w walce o baraż do dywizji A, przegrywamy i możemy wylądować w dywizji C. Wiadomo już, że Jan Urban ze swoim zespołem przegrał wszystkie wyjazdowe mecze w 2026 r. Poprzedni raz tak marną passę mieliśmy w 1996 r.



Strzelec honorowego gola i wyróżniający się gracz Polaków – 20-letni Marcel Reguła | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Artur Szczepanik

Rok w piłce nożnej to przepaść. 14 listopada 2025 r. Polska zremisowała w Rotterdamie z Holandią 1:1 i zaprezentowała się bardzo korzystnie. Kibice zaczęli wierzyć, że Jan Urban podoła wyznaczonemu celowi i zbuduje silną reprezentację.

Minęło 12 miesięcy. 14 listopada 2026 r. ekipa Urbana rozegrała swój najsłabszy mecz przegrała z Rumunami, którzy o swojej reprezentacji piszą, że jest najgorszą w całej jej historii.

My od pechowej porażki 2:3 w Sztokholmie ze Szwedami w finale baraży o mundial 2026 gramy beznadziejnie. Od marca wygraliśmy tylko jedno spotkanie – 6:0 z Rumunami, którzy niemal przez cały mecz musieli grać w dziesiątkę.

Na wyjazdach przegraliśmy w tym roku wszystko: dwa mecze ze Szwecją i po jednym z Bośnią i Hercegowiną oraz Rumunią. Poprzednio tak beznadziejny rok mieliśmy równo 30 lat temu, kiedy jednak wygrywały z nami dużo silniejsze ekipy, bo Japonia, Chorwacja, Rosja i Anglia.

Jutro, po raz trzeci w 2026 r., zagramy ze Szwedami. Mamy sporą szansę na wygraną, która da nam utrzymanie w dywizji B Ligi Narodów. Rywale po sobotniej wygranej 3:2 z Bośniakami są już bowiem pewni awansu do dywizji A i pierwszego miejsca w naszej grupie B4.

Szwecja po pięciu meczach prowadzi z 13 pkt przed Bośnią i Hercegowiną z 8 pkt, Polską z 4 pkt i Rumunią, która po wygranej w sobotę ma 3 pkt. Nasza porażka w Bukareszcie to naprawdę wielki wstyd.

W sobotę musieliśmy sobie radzić bez kontuzjowanego pomocnika Piotra Zielińskiego z Interu Mediolan oraz obrońcy Jana Bednarka z FC Porto, który pauzował za żółte kartki.

Urban ma więc alibi i usprawiedliwienie, bo w pierwszym składzie był zmuszony postawić na młodych zawodników: debiutanta Oskara Kubiaka, Wiktora Nowaka, Marcela Regułę i Kacpra Potulskiego. Okazało się, że w Rumunii spisali się lepiej od rutyniarzy, takich jak: Jakub Kiwior, Sebastian Szymański czy Karol Świderski. Po raz kolejny słaby mecz zagrał 38-letni Robert Lewandowski. Fatalny był także bramkarz Bartłomiej Drągowski.

– Czy mnie zwolnią, czy nie, to nie ode mnie zależy – przyznał trener Urban na konferencji prasowej po meczu w Bukareszcie.

– Był to mecz do wyciągnięcia przynajmniej na remis – ocenił Lewandowski, którego w 70. minucie zmienił Adrian Benedyczak. – To była planowana zmiana. Są młodzi zawodnicy, których stopniowo trzeba wprowadzać do reprezentacji, i którzy dostali szansę. To nie jest dla nich łatwa sytuacja. Potrzebują więcej czasu, żeby się przystosować i ustabilizować swoją formę.

W jutrzejszym meczu we Wrocławiu młodzi reprezentanci dostaną z pewnością kolejne szanse. – Kubiak jako debiutant miał fajne momenty, choć popełniał też błędy. Dobrze wszedł w mecz, ale za często chciał wyprowadzać piłkę. Przydarzyły mu się dwie straty. Zagrał jednak bardzo odważnie do przodu. Potulski stawia pierwsze kroki i też zagrał dobre spotkanie. Reguła zostawił serce na boisku. To chłopak, który walczy i się stara – skomentował występ młodzieży Urban.

Jutro we Wrocławiu nie zagra Matty Cash, który doznał wstrząśnienia mózgu i opuścił zgrupowanie. Za kartki będzie pauzować Kiwior.

Początek meczu ze Szwecją o godz. 20.45.

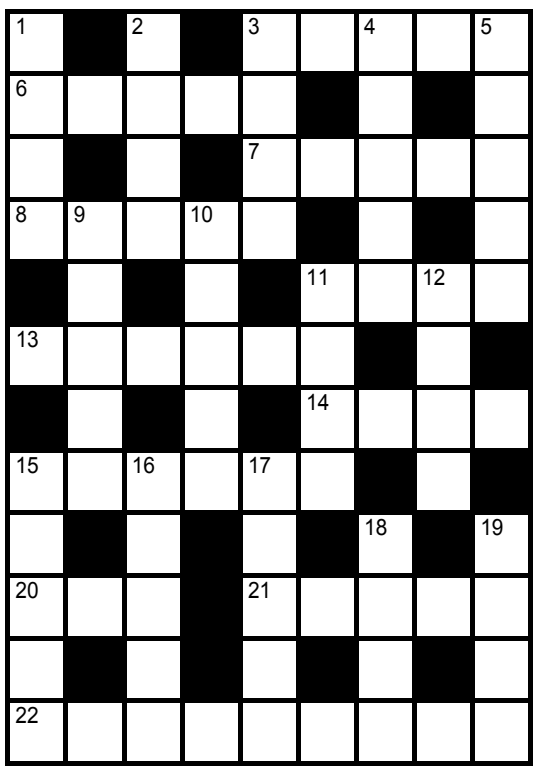
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) ciągnący się cukierek
6) pokaz mody
7) okrągłe skrzyżowanie
8) drzewo jedwabników
11) termin w kalendarzu
13) stary koń
14) rzucany w słoneczny dzień
15) nienasycony kolos
20) chroniony kuzyn wróbla
21) muza poezji miłosnej
22) sposób konserwacji warzyw

PIONOWO

1) kursuje w poprzek rzeki
2) kamyki na beton
3) ciężar opakowania
4) harcerski nóż
5) cerkiewny obraz
9) ucieka w rajstopach
10) posag panny młodej
11) wieńczy dom
12) ptasi śpiew
15) iluzjonista, kuglarz
16) niewinny kwiat
17) jest nią woda
18) leśny satyr
19) tło herbu



SUDOKU

1								
	4		6					
		2		9				
	6			5			8	9
					8	3		
		1	7		6		4	
4	3						7	1
	5			1				
7					3	6		8

					9		6	
6	1							7
9			4			8		
		2		3	1			
	8				4			
5		3	2	7				
			6					
1		8			3	5		
	7			2				

ROZWIĄZANIA

A	■	M	■	K	O	W	A	L
T	R	O	J	A	■	A	■	I
O	■	L	■	R	A	P	■	M
S	Ł	O	W	O	■	N	■	I
■	O	■	E	■	K	O	R	T
S	T	E	R	E	O	■	E	■
■	W	■	W	■	S	O	D	A
H	A	W	A	N	A	■	A	■
U	■	I	■	U	■	T	■	R
Z	A	W	A	D	I	A	K	A
A	■	A	■	A	■	M	■	W
R	A	T	A	■	G	A	M	A

7	8	9	1	4	6	2	5	3
5	2	1	8	9	3	4	7	6
6	3	4	2	5	7	8	1	9
9	5	8	6	7	2	3	4	1
1	7	3	5	8	4	9	6	2
4	6	2	9	3	1	7	8	5
2	4	7	3	1	5	6	9	8
8	1	6	4	2	9	5	3	7
3	9	5	7	6	8	1	2	4

8	3	5	6	2	1	9	7	4
9	2	6	4	7	5	1	3	8
7	4	1	3	9	8	2	6	5
4	5	8	2	1	3	6	9	7
6	7	2	8	5	9	3	4	1
3	1	9	7	6	4	5	8	2
5	8	4	1	3	6	7	2	9
2	9	3	5	8	7	4	1	6
1	6	7	9	4	2	8	5	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f3189784b1